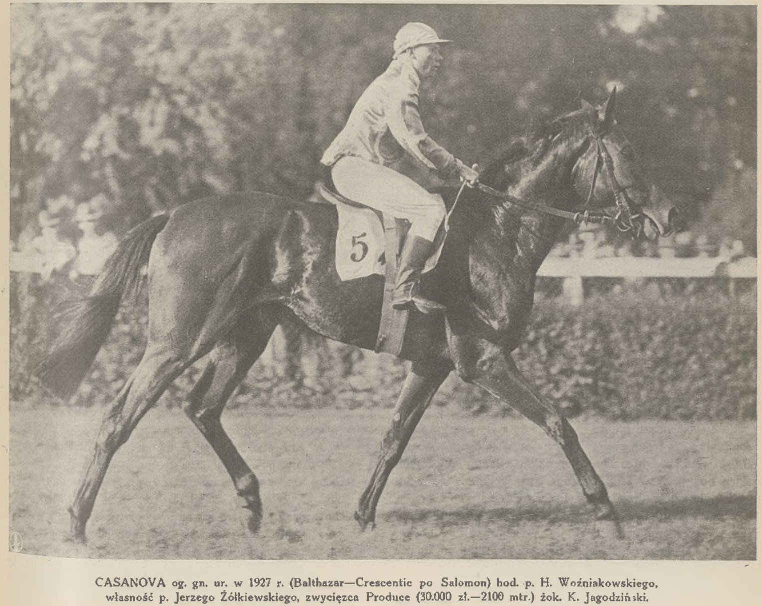
Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok IX. Warszawa, 14 czerwca 1930 r. Nr. 24



CASANOVA og. gn. ur. w 1927 r. (Balthazar—Crescentic po Salomon) hod. p. H. Woźniakowskiego, własność p. Jerzego Żółkiewskiego, zwycięzca Produce (30.000 zł.—2100 mtr.) żok. K. Jagodziński.

PRZED DERBY.

Jutro więc przypada kulminacyjny punkt sezonu, „clou" 1930-go roku wyścigowego, rozgrywka najzaszczytniejszej z klasycznych nagród „Derby", walka o „błękitną wstęgę" Polski.

Dzień Derby jest wielką uroczystością sportową na torach całego świata, w ojczyźnie zaś sportu wyścigowego w Anglji „The Derby Day" jest uroczystością narodową. W uroczystości tej przyjmują udział najwybitniejsze osobistości kraju od koronowanej głowy Państwa począwszy, skończywszy na nieprzebranych tłumach, nie wyłączając nędzarzy.

Kto wygra Derby? Pytanie to zadają sobie wzajemnie wszyscy miłośnicy szlachetnego sportu wyścigowego, który eliminuje jednostki, wypróbowane przez celownik, przyszłe podwaliny hodowli krajowej, w szerszym, lub węższym zakresie.

Niezmiernie ciekawe występy młodzieży w jesiennym sezonie każdego roku interesują przedewszystkiem dla tego, że tam już każdy upatruje sobie przyszłego derbistę, a „vox populi" odruchowo wybiera sobie zimowego faworyta na Derby i losem jego w ciągu całych długich 6-ciu zimowych miesięcy specjalnie się interesuje. Sensację budzą spotkania poważniejszych kandydatów na tę najzaszczytniejszą nagrodę w pierwszej połowie wiosennego sezonu. Porażki faworytów komentowane bywają szeroko, a szerzej jeszcze wysuwanie się nowych kandydatów i szanse ewentualnych tryumfatorów traktowane są pod najrozmaitszym kątem widzenia.

Trudny jest obowiązek kronikarza, fachowego zwłaszcza. Trudność zaś największa polega na tem, że wielkiem niebezpieczeństwem grozi szczere wyjawienie swoich przekonań, choćby one były oparte na najlepiej uchwyconych spostrzeżeniach. Derby jest jedno, kandydatów na derbistów kilkunastu, właściciele których, a hodowcy zwłaszcza, lubią się łudzić do końca. O ile postawimy twardego, więcej umotywowanego faworyta możemy ewentualnie zyskać jednego przyjaciela i to sezonowego, wrogów zaś kilkunastu. I tak stale, przed każdą zaszczytniejszą i więcej cenną nagrodą. Ilu to wrogów da w sumie kilkuletnia praca w tym kierunku? A jednak obowiązki swoje pomimo wszystko wypełnić trzeba do końca, postaram się więc podzielić z czytelnikami spostrzeżeniami i wrażeniami osiągniętemi ze spotkań ewentualnych współzawodników w tegorocznem Derby, zapominając o barwach, w jakich będą uczestniczyć.

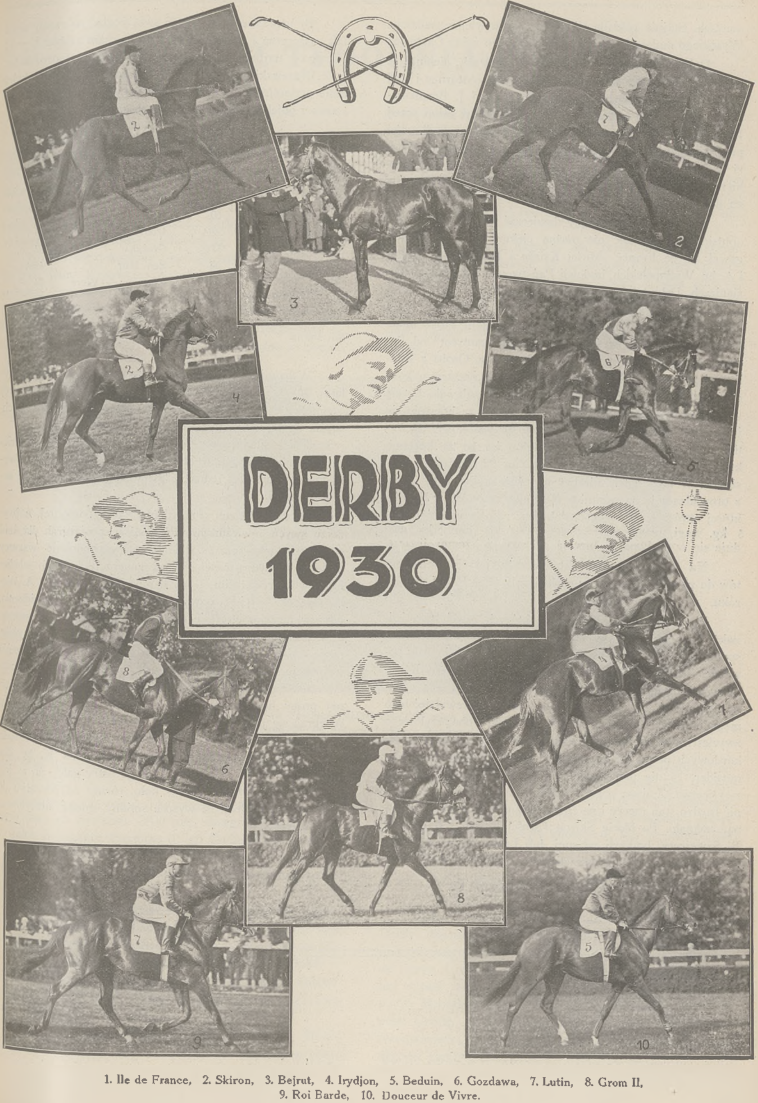
Zwycięstwami swemi w r. b., i to stylowemi na czoło faworytów na tegoroczne Derby wysuwa się bezwarunkowo *Bejrut* (Albula i Mea II) 17-go Pułku Ułanów Wielkopolskich, hod. p. W. Wysockiego. Pierwsza wygrana jego w dużym stylu od Irydjona i Głuszca, druga zaś od Casanovy, Groma II-go i Gozdawy etc. stwierdziły ogromny speed jego przedewszystkiem, który jest podstawą klasy. Pochodzenie zaś naszego pierwszego faworyta po Albuli od Mea II z zasłużonej rodziny stayer'ów pochodzącej, oraz ostatni jego galop, jaki miał miejsce w ostatnią środę, gdzie przy bardzo ostrym początku kończył dystans raz w koło swobodnie w 2 m. 9 sek., bijąc bez walki tak dobrego konia jak Beduin, zdaje się wskazywać, że dystans groźnym dla niego być nie powinien, szanse więc przyznać mu należy pierwszorzędne. Dosiadać go będzie prawdopodobnie żokej Gołowkin, lub może Pasternak.

Wybór faworyta na drugie miejsce jest nie łatwy.

Pewną przewagę jednakże jakgdyby mieć się zdawał *Irydjon* (Fils du Vent i Fantazja) K. hr. Zamoyskiego i p. M. Radwana, hodowli Państwowej Stadniny w Kozienicach. Irydjon w roku ubiegłym był wybitnym dwulatkiem, a wśród ogierów, swych rówieśników, zdawał się mieć znaczną przewagę. (Vide: artykuł „Nasze dwulatki przed jesiennym sezonem roku zeszłego"). Następnie uszkodził się nieco i jako dwulatek nie biegał. W r. b. zadebiutował odrazu w pierwszej grupie i ryzykowny, lecz bardzo efektowny gest ten uwieńczony został powodzeniem: Irydjon wygrał pewnie swój pierwszy w życiu wyścig, bijąc w ostrym wyścigu bardzo pewnie tak dobrego konia, jak Głuszec, który ma wielkie zasługi, gdyż wszystkich kandydatów na derbistów wypróbował należycie, „wierny", jak zegarek najlepszej marki. Irydjon, na cztery starty, w swej krótkiej dotąd karjerze wyścigowej, wygrał 2 razy, dwa razy zaś przegrał, zajmując drugie u celownika miejsce — do najlepszych jednakże swych rowieśników. Pierwszy raz przegrał do Bejruta, za drugim razem do Casanovy — porażki zaszczytne. Dosiadać go będzie żokej Magdaliński, który w gonitwie klasycznej zwłaszcza, umie poprowadzić konia do zwycięstwa.

Zaimponował stylem swego zwycięstwa, które odniósł debiutując w r. b., *Gran Chuckle* (Wily Attorney i Chuckle) p. T. Przyłęckiego, hodowli p. A. i J. Bronikowskch. Prawda, że nie pobił „nikogo", gdyż drugie miejsce u celownika zajął za nim Bimbus, rzetelnie dobry wyścigowiec bez klasy jednakże, który n. b. cały ciężar wyścigu wyniósł na swoich barkach, zarzynając najgroźniejszego, jak się zdawało współzawodnika, Bacarata. Zwycięzców nie sądzą jednakże: Gran Chuckle pobił wszystko, co miał do pobicia, a styl zwycięstwa i czas gonitwy 2 m. 15 sek., na dystansie 2100 mtr., wskazują, że bić go jednakże niełatwo: ile miał jeździec jego „w ręku", nie wiadomo, liczyć się z nim trzeba! Dosiadać go będzie jeździec Stasiak, który jest w doskonałej formie.

Grom II (Oszczep i Gioconda wys. pół krwi) p. St. Mroczkowskiego, hodowli p. Fr. Wężyka, zimowy faworyt na Derby, zadebiutował bezbarwnie w nagrodzie Rulera. Wyrwawszy start, przewagi tej nie wykorzystał, przepuszczając już po 100 metrach Roi Barde'a, leadera jednego ze swych najgroźniejszych przeciwników—Casanovy, przegrywając wyścig bez walki do zwycięzcy Bejruta, walcząc słabo o drugie miejsce z Casanovą ,drugim w tym wyścigu u celownika, Drugi jego występ, aczkolwiek uwieńczony powodzeniem, o klasie Groma II również nie mówi wiele. Wygrał on łatwo 7-mio tysięczną nagrodę na dystansie Derby od Grzeli, który w wyścigu rozegranym na speed bronić się musiał przed finiszującą Ironją, atakującą go na ostatnich



1. Ile de France, 2. Skiron, 3. Bejrut, 4. Irydjon, 5. Beduin, 6. Gozdawa, 7. Lutin, 8. Grom II,
9. Roi Barde, 10. Douceur de Vivre.

metrach. Stajnia pokłada w swym cracku wielkie nadzieje. Wysokiego mniemania jest o nim stały jego żokej Chatisow.

Dobrze finiszował na ostatnich metrach, debiutując w r. b. w nagrodzie Rulera *Gozdawa* (Wily Attorney i Red Start) p. H. Cichowskiego, hodowli pp. A. i J. Bronikowskich. Znakomicie wypadł również jego ostatni galop przed Derby, gdzie na dystansie raz w koło rzucił na 8 długości przynajmniej tak dobrego konia, jakim jest czteroletni Ghazi w 2 m. 9 sek., pod wagą conajmniej równą z czterolatkiem. Dosiadać go będzie żokej Dorosz, pod którym idzie on doskonale.

Klaczy na wiosnę nigdy dowierzać nie można, lecz do „outsiderów“ zaliczać nie można pięknej i bardzo wyścigowej Ile de France (Mości Książe i Dunkierka) Margr. i A. hr. Wielopolskich, hodowli Państwowej Stadniny w Kozienicach. Debiut jej wypadł bardzo obiecująco, gdyż w Nagrodzie Wiosennej dla klaczy, nie będąc jeszcze u szczytu kondycji żadusiła klasą Osobę z Inteligencji, która miała przedtem doskonały wyścig, wygrywając „cantrem“ od Beduina, który miał na torze doskonałą opinję. Osoba z Inteligencji po walce z Ile de France, cofnęła się przytem w kondycji, co o klasie jej przeciwniczki mówić zdawało by się wiele. Porażka zaś w Produce i bezbarwne zachowanie się jej w tym wyścigu mogło być czysto przypadkowe, co wytłomaczyć się da w zupełności. Galop jej po za kozłami, który miał miejsce w ostatnią środę 2 m. 22 sek., na dystansie raz w koło, gdzie niezbyt wyjeżdżana kończyła razem z prowadzącą ją na ostatnich 1600 mtr. czteroletnią Fidelią, której oprócz wagi wieku dawała jeszcze przynajmniej 4 — 5 kg. wagi, przemawia za tem, że córka Dunkierki znajduje się w doskonałym porządku i wysokiej kondycji.

Na tem się kończy lista poważniejszych pretendentów do zwycięstwa w walce o błękitną wstęgę Polski w 1930 roku.

Pozostają jeszcze outsider'y, których zwycięstwo jednakże było by mniejszą, lub większą niespodzianką, a niespodzianki w Derby w ostatnich latach zwłaszcza bywały poważne. Trudno było postawić twardym faworytem Rysia, który przed Derby swojem progresował znacznie, lecz z klasą nie walczył. Zwycięstwa Karata również przewidzieć było niepodobna. Zeszłoroczny derbista Madryt, wobec stylowego zwycięstwa w pół kondycji Fausta w Produce, oraz jego rekordowych przed Derby galopów również występował jako outsider, co nie przeszkodziło mu do niezmiernie łatwego zwycięztwa. Zmiana pogody przytem, tor ciężki może zmienić bardzo stan rzeczy i na zmianę szans konkurentów wpłynąć niemało. Po błocie Skiron (Mości Książe i Bajka) p. B. Szwejcera, hodowli własnej, lub Lutin (Harsona i Lagyad) p. M. Bersona, hodowli p. R. Czaykowskiego, mogą zaważyć poważnie na szali wyścigu.

By usprawiedliwić więcej swój pogląd na rzeczy przed tak zaszczytną i cenną nagrodą przytaczam zrobiony, przez jednego z najbardziej pechowo uzdolnionych sportsmanów p. Z. Narewskiego, handicap klasyfikacji trzylatków, który mnie przynajmniej wydaje się skonstruowanym bardzo rzeczowo i objektywnie:

Bejrut	64	kg.	Bimbus	58	kg.
Casanova	63	„	Grzela	57½	„
Irydjon	61½	„	Osoba z Inteligencji	55½	„
Grom II	61	„	Mindowe	57	„
Gran Chuckle	60	„	Dam	56	„
Gozdawa	59½	„	Ironja	54	„
Ile de France	57½	„	Grażyna	52	„
Skiron	59	„	Ben Hur	52½	„
Głuszec	59	„	Douceur de Vivre	54	„
Beduin	58½	„	Bacarat	54	„
Lutin	58½	„	Seminora	50	„
Roi Barde	58	„			

W handicapie tym brane w rachubę są wszystkie trzylatki, które w swej dotychczasowej karjerze wyścigowej czemkolwiek się odznaczyły, nie wyłączając nie mających zapisu na Derby, a tem samem prawa startu.

Tak wyglądają horoskopy na tegoroczne Derby w świetle faktów, podanych według wszelkich obliczeń logiki wyścigowej, której los jednakże płata często figle, czasami nawet złośliwe.

W nagrodzie im. Prezydenta Rzeczypospolitej, najwyżej wyposażonej z klasycznych gonitw specjalnych dla koni starszego wieku, przyjmą udział prawdopodobnie wszyscy najlepsi przedstawiciele starszej generacji, których widzieliśmy w nagrodach im. J. hr. Zamoyskiego, oraz im. A. Wołowskiego. Zwycięstwo tu nie jest łatwe do przewidzenia, gdyż w niczyim interesie nie leży, żeby wyścig był mocny, a w takich razach wypaść może znowu fałszywy wyścig, gdzie dość trudne w dzisiejszych czasach do przewidzenia instrukcje „management“, lub nie zawsze zrozumiała taktyka żokei może wpłynąć znowu na zniekształcenie poważnej próby hodowlanej. W normalnych warunkach wyścig rozegrać się powinien pomiędzy zasłużonym Forwardem p. E. Grzybowskiego i ogierami p. Br. Szwejcera: Faustem i Fagasem. Niespodziankę sprawić może Huk K. hr. Zamoyskiego i p. M. Radwana, którego ostry galop po za kozłami w 2 m. 20 sek. raz w koło, równy od początku do końca, uznać należy za wysoce solidny, godny zdecydowanego stayer'a.

Old Joe.

Z TYGODNIA.

19-ty dzień gonitw, czwartek 5 czerwca.

W jedynej pozagrupowej gonitwie dnia Colonel 19-go Pułku Strzelców Konnych, hodowli J. hr. Alvensleben-Schönborna, zeszłoroczny zwycięzca pod wagą 64 kg. mieszanej nagrody im. J. Fanshave, literalnie cantrował na dystansie 1300 mtr. w rekordowym czasie 1 m. 19½ s. z szybkiemi trzylatkami Dobrą Wróżką, Dick'em i Douceur de Vivre'm, kończąc dystans z kilkoma kg. „w ręku".

W gonitwie o nagrodę 1-ej kategorji debiutował w roku bież. jeden z poważnych kandydatów do nagród klasycznych Gran Chuckle p. T. Przyłęckiego, hodowli p. p. A. i J. Bronikowskich. Debiut okazał się udanym, gdyż wnuk Rabelais po matce wygrał go bardzo łatwo efektownym finiszem od wcale dobrej kompanji rowieśników z Bimbusem, oraz Ben Hur'em na czele, w bliskim rekordu czasie 2 min. 15 sek.

Gonitwę o nagrodę 2-ej kategorji dla 4-ro letnich i starszych koni na dystansie 2100 mtr. rozegrały między sobą w walce finiszujące Hermosa 19-go Pułku Ułan., hodowli J. hr. Alvensleben-Schönborna z Harpagonem. Z walki tej zwycięzko wyszła klacz, bijąc ogiera o szyję. Trzecie miejsce finiszem zajęła Hora.

W licznem towarzystwie 9-ciu współzawodników w 3-ej grupie dla 4-ro letnich i starszych koni po dość rozciągniętym starcie zwycięztwo finiszem odniosła Moja Mila (Oszczep i Kobra) 1-go Pułku Szwoleżerów, hodowli p. A. Ostoja-Ostaszewskiej, bijąc łatwo o 1 długość finiszującą energicznie Dziką II-gą, prowadzącą ostro gonitwę Estramadurę, oraz 6 innych koni.

Gonitwę sprzedażną niższej kategorji wygrała Floryda (King's Idler i Flora), hodowli p. Fr. Wężyka w kompanji 7-miu konkurentów. Florydę ocenioną na 1.800 zł. nabył na przetargu p. H. Strzemiński za 2.200 zł.

W 2-ej grupie na dystansie 1300 mtr. zwycięstwo odniósł finiszem Tout en Haut nie łatwo jednak, lecz w walce o szyję z Latawcem, który tym razem przeszedł doskonale. Trzylatek Grzybek Pierwszy trzymał się doskonale, prowadząc gonitwę na pierwszym kilometrze, lecz w połowie linji prostej odpadł.

20-ty dzień gonitw, sobota 7 czerwca.

Sobotni dzień, pierwszy w drugiej połowie wiosennego sezonu rozpoczął się „walkower'em", co przy ogromnej ilości koni na torze i szalonej konkurencji jest wprost niezrozumiałe.

Trzy mieszane nagrody dla trzylatków ze starszymi końmi wypadły rozmaicie. W handicapie 1-ej kategorji starsze konie Allier i Armagnac rozgrywały z sobą gonitwę, z której po pewnej walce zwycięzcą o długość okazał się Allier (Arak i Alpha) p. W. Andersa, hodowli p. M. Bersona. Jedyny trzylatek Puck już około stajen okazał się pobity.



CASANOVA wygrywa Produce (30.000 zł.—2100 mtr.) bijąc pewnie o 1 dł. Irydjona, Ile de France, Lutina i Roi Barde.

21-szy dzień gonitw, niedziela 8 czerwca.

Główną atrakcją dnia niedzielnego było tak zwane małe Derby, dawniej nagroda Aschabada o 7-miotysięczną bezimienną nagrodę na dystansie 2400 mtr., gdzie pretendent do Derby, Grom II, miał robić swój galop decydujący. Galop wypadł zadawalniająco. Grom II (Oszczep i Gioconda) p. St. Mroczkowskiego, hodowli p. Fr. Wężyka bez walki pobił Grzelę, dla którego wyścig na „speed" był zupełnie nieodpowiedni. Dobra trzecia była tu Ironja przed prowadzącym gonitwę Bizunem.

GROM II og. u-gn. wys. pół krwi ur. w 1927 r. w stadzie p. F. Wężyka.	Oszczep 2	Sac-à-Papier 19	Salisbury 32	Camballo 2
				True Blue 32
			First Flight	Melton 8
				Selection 19
		Cross Patty	Bend'Or 1	Doncaster 5
				Rouge Rose 1
			Patroness	Pellegrino 1
				Patronage 2
	Gioconda	Gaston 2	Galtee More 5	Kendal 16
				Morganette 5
			Tira	Tryton 2
				Rachel 2
		Koalicja	Clover 3	Wellingtonia 33
				Princess Catherine 3
			Alwa	Ostatnia z Astarothów 8
				Warjacja

Występ drugiego kandydata na Derby, Skirona, wypadł mniej dodatnio. W gonitwie o nagrodę 1-ej kategorji dla trzylatków Głuszec (Madjar i Frosted Ice) p. St. Mroczkowskiego, hodowli A. ks. Czartoryskiego, dystans 2100 mtr. sprowadził do 1600 mtr. i w zaciętej walce ze Skironem utrzymał pierwszeństwo do celownika o krótki łeb. W odstępie 5 długości toczyła się walka o 3-cie miejsce, z której o głowę wyszedł zwycięsko Konsul przed Derkaczem.

10-tysięczny Handicap Krasne, skonstruowany w ramach 5½ kg. wszystkiego, rozegrały między sobą konie w polu najlepsze, a Arrow +½ kg. (Manton i Zeyneb) Margr. i A hr. Wielopolskich, znakomicie n.b. przeprowadzona „na krótki rzut" przez ż. Fomienko, wygrała łatwo o ¾ długości od Bohuna II-go —½ kg., który na finiszu rozpaczliwie się bronił od nacisków mocno finiszującego Jaszczura II-go, którego jednak pobił o szyję.

ARROW, kl. kaszt. ur. w 1926 r. w stadzie hr. i A. margr. Wielopolskich.	Manton 31	Bayardo 10	Bay Ronald 3	Hampton 10
				Black Duchess 3
			Galicja	Galopin 3
				Isoletta 10
		Jane Grey	Le Sancy 4	Atlantic 3
				Gem of Gems 4
			Graceful Girl	Royal Hampton 11
				Grace Emily 31
	Zeyneb	San Thiago 7	Orvieto 1	Bend'Or 1
				Napoli 1
			Satire	Sterling 12
				Pasquinette 7
		Cicha	Granit 2	Roehampton 18
				Gertruda 2
			Nanine	Fontainebleau 5
				Posterite 19

Bardzo dobry wyścig zrobił w 2-ej grupie dla starszych koni Mah Yongg (San Genaro, lub Harsona i Mennin Gate) p. B. Hessena, bijąc łatwo o 1½ długości w 2 m. 15 sek. na dystansie 2100 mtr., prowadzącego gonitwę Valibala, który tym razem zrobił dużo lepszy wyścig. Źle przeszła tu zagraniczna francuska Neva, której fatalne zachowanie się w wyścigu można tłumaczyć chyba przerwą w robocie i wskutek tego brakiem oddechu.

Nadzwyczaj dobry wyścig zrobił w Handicapie 3-ej kategorji Czart—2½ kg. (Arak i Antinea) 1-go p. ułanów Krechowieckich, który prowadząc prawie całą gonitwę z szybkością zdecydowanego stayer'a, wygrał łatwo od dobrze finiszującej Tabu II-ej —4½ kg. Trzecie miejsce w ostatniej chwili zajął wytężonym finiszem Mag —½ kg bijąc o szyję Chevalier'a —3 kg., za którym Wulkan—2 kg., Hurysa —6 kg., oraz Resonnance B. W. —2 kg. Handicap był zrobiony również w ramach 5½ kg. i skonstruowany „in minus" skali.

Handicap 3-ej kategorji, zrobiony również poniżej skali w ramach 4 kg., wygrał wytężonym, lecz mocnym finiszem Locarno (Harsona i Lavende) płk. M. Butkiewicza, hodowli p. R. Czaykowskiego, bijąc prowadzącego gonitwę Pirueta, który na 100 mtr. przed celownikiem zdawał się do pobicia niemożliwy.

22-gi dzień gonitw, poniedziałek, 9 czerwca.

Najcenniejszą gonitwę dnia Handicap płotowy o 7-miotysięczną nagrodę wygrał, prowadząc z miejsca do miejsca Dziryt (Bob i Belgja) pułk. K. Rómmla, hodowli p. K. Dzierzbickiego, znakomicie przeprowadzony przez właściciela, drugie miejsce zajęła doskonale finiszująca Con Amore, która zdawała się zagrażać zwycięzcy. Trzecie miejsce zajął finiszem cwałujący przez cały czas na ostatniem miejscu Flibustier, również wzorowo przeprowadzony przez por. A. Tuńskiego.

Handicap pozagrupowy o nagrodę 4000 zł. wygrał jaknajłatwiej Dick (Arak i Platina) —2 kg. 1-go pułku Ul. Krech., hod. p. M. Bersona, bijąc o 3 długości Dobrą Wróżkę —1 kg., za którą głowa w głowę kończyły dystans Iwa —6 kg. i Lalita Liana —2½ kg. Nie był ani na moment w wyścigu Globtrotter —5½ kg. Handicap był zrobiony poniżej skali w ramach 5 kg.

Handicap 2-ej kategorji wygrał o szyję Dam —4 kg. p. K. Dzierzbickiego (Schlingel i Radiation) hodowli własnej, bijąc prowadzącego gonitwę Ilbita —3 kg. Trzecia cały czas Kamionka.

Nagrodę 3-ej kategorji dla trzylatków w słabej kompanji wygrał Blue Boy (Manton i Dźwina II) p. K. Dzierzbickiego, hodowli p. W. Iłłakowicza, rozciągając pole.

W pojedynkowej walce w gonitwie o nagrodę 3-ej grupy dla starszych koni Gasparone (Manton i Rosamunda) p. St. Mroczkowskiego, hodowli Stadniny Państwowej w Kozienicach, pokonał pewnie Dzika, który miał przedtem dwa ciężkie wyścigi.

Józef Szemplński.

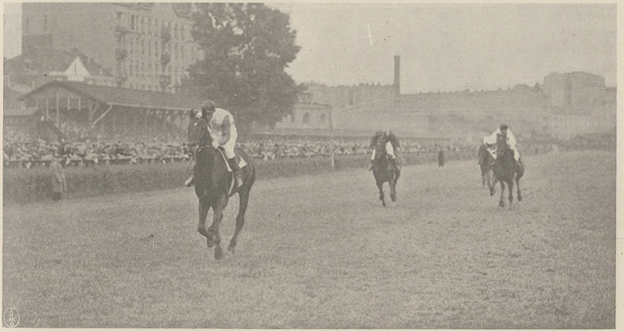
IV-te międzynarodowe zawody konne w Warszawie.

(Dokończenie).

Dzień IV, 5 czerwca.

Konkurs „Armji Zagranicznych“ im. i o nagrodę honorową Pana Ministra Spraw Zagranicznych. Handicap A. 16 przeszkód, wysokość około 1,40 mtr., szer. ok. 5 mtr.; dystans ok. 850 mtr.; szybkość 425 mtr./min.; norma 2 m. Startowało 61 koni.

W tym roku warunki tego konkursu zostały utrudnione przez podwyższenie przeszkód o 10 cm. Przy przewidzianej szybkości 425 mtr./min. wysokość ta stawia koniom duże wymagania, tembardziej, że trasa zawierała linje ostro łamane. Wygrać ten konkurs wypadkowo jest prawie niemożliwe i tylko dobra klasa konia rutynowanego, lecz w istotnie doświadczonych rękach mogła wykonać ciężkie te zadanie.



FORDON p. B. Szwajcera wygrywa nagrodę wartości 4.000 zł.—1600 mtr. bijąc łatwo o 4 dł. Arrow, Ghazi i Farmazona.

Zwycięzcą okazał się por. Biliński na Florku (750 zł.). Stary ten koń dobrze jest obeznany z torem łazienkowskim, swe dzisiejsze powodzenie zawdzięcza tym wielu parcours'om, które tu przebył i które dały mu potrzebne doświadczenie, oraz wyrobienie fizyczne.

Jeździec zaś miał czas zgrać się ze swym koniem i najzupełniej wykorzystać wszystkie jego możliwości.

2) rtm. Królikiewicz, Milord (525 zł.); 3) Francuz. rtm. de Vienne, Seduisant (325 zł.); 4+5/2 po 232,50 zł.: Włoch, rtm. Lombardo, Buffalina, i por. Korytkowski, Ostry; 6+7+8+9/4 po 120 zł.: por. Ruciński, Roksana, Francuz, rtm. Bertran de Balanda, Papillon XIV; Włoch, rtm. Filipponi, Nasello i por. Zgorzelski, Mała; 10+11/2 po 67,50 zł.: Włoch, rtm. Grignolo, Nagril i por. Zgorzelski, Oberek; 12+13+14/3 po 46,66 zł.: Francuz, rtm. de Vienne, Don Giovani, por. Kulesza, Narcyz i por. Szeloch, Kajtuś; 15/2 po 20 zł.: por. Nerlich-Dąbski, Regent, i Francuz, rtm. Bertran de Balanda, Fleurange; wstęgi: por. Sałęga, Nela i Rabuś; por. Pohorecki, Farsa; Włoch, por. Bruni, Tarasburba; rtm. Królikiewicz, Dream; por. Zgorzelski, Orzeł; por. Rojcewicz, The Hop i kpt. Mrowec, Hamlet.

Konkurs „Rzeki Wisły“, handicap B., otwarty dla pań i jeźdźców cywilnych o nagrodę honorową, ofiarowaną przez panią Generałową Wandę Orlicz-Dreszerową. 13-cie przeszkód, wys. około 1.20 mtr., szer. ok. 3.50 mtr.; dystans około 675 mr.; szybkość 400 mtr./min.; norma 1 m. 41 sek.; dystans rozgrywki ten sam; szybk. 425 mtr./min.; norma 1 m. 36 sek.

Po rozgrywce między p-ną Bronisławą Juchniewiczówną na Matce i p-ną Wandą Czaykowską na Alze, I-szą nagrodę zdublowano, przysądzając tym świetnym amazonkom jednakowe laury zwycięskie. Ich koniom wypadła nagroda pieniężna w wysokości 275 zł. każdemu.

3) Pani Kucińska, Łam (200 zł.); 4+5/2 po 25 zł.: p-na W. Czaykowska, Baśka, p-na Lila Czaykowska, Gidran, p-na Chodkiewiczówna, Nicpoń, p. Kozłowski, Zadymka.

Zadymka, hod. p. Orsetti'ego, zwraca na siebie uwagę jako wybitny materjał na konia konkursowego.

Wstęgę otrzymała p-ni Kucińska na Pani.

Dnia 6 maja na placu 4 D. A. K. rozpoczęto próbę na czworoboku — Konkurs ujeżdżania konia, o nagr. T-wa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, od 3 lat skonstruowa-

ny według czysto polskich wymagań, analizujących wszechstronne wypracowanie konia wierzchowego.

Próba na czworoboku kontroluje całkowicie wyrobienie konia, zupełnie zgodne z warunkami codziennego używania konia w terenie równym. Próba posłuszeństwa w skokach sprawdza przygotowanie konia w pokonywaniu przeszkód w sytuacjach, uniemożliwiających stosowanie normalnego dla skoków galopu. Próba w ostrej konkursowej szybkości 440 mtr./min. przez przeszkody wysokości około 1,25 mtr. jest ostatecznym sprawdzianem konia użytkowego.

Do niedawna stosowane u nas konkursy ujeżdżania, ograniczające się pokazem na czworoboku i to przeważnie ruchów sztucznych, wykazywały, że pozatem koń był mało zdatny do jazdy życiowej, codziennej, bądź to wojskowej, bądź to gentlemańskiej, szczególnie przy dzisiejszej technice sportowo-jeździeckiej.

Przygotowanie konia do jednej z tych trzech prób było zadaniem jeżeli nie łatwem, to w każdym razie jednostronnem i zawsze szkodliwem dla wypracowania konia, jako zakończonej, użytkowej całości.

Nie jesteśmy tak bogaci, by pozwalać sobie na utrzymywanie koni wierzchowych jedynie dla jazdy na ujeżdżalni, nie możemy sobie tembardziej pozwalać na pokładanie wyłącznych nadziei na same talenty końskie (zato trzeba zbyt grubo płacić materjalnie i moralnie) w zdobywaniu sukcesów sportowych, bo racjonalne ujeżdżenie zawsze wyrówna niższą klasę konia w porównaniu z wyższą, lecz pozbawioną podstaw zasadniczych.

Do tegorocznego konkursu ujeżdżania stanęła piękna stawka, złożona z 17 koni. Ogólny poziom przygotowania znacznie przerastał zeszłoroczny.

Kultura jeździecka dobrze zaszczepia się u nas. Tu, przynajmniej, nie widać było żadnych szkodliwych naleciałości i zgubnych dyletanckich podrygów — wszystko było zaprezentowane tak, jak polska jazda tego chce.

Jedno zarzucić możemy większości jeźdźców — to brak jeszcze przemyślenia w wykonaniu każdego, najdrobniejszego fragmentu, z których składa się praca na czworoboku (propozycje tegoroczne przewidywały je w ilości 39). Wkraczając na czworobok, zawsze należy pamiętać, że każdy fragment pociąga za sobą ocenę sędziów i żaden z nich nie jest bez znaczenia dla całości.

Rozumiemy dobrze, że bez kierunku z zewnątrz, sam jeździec rzadko potrafi się w tem zorjentować, więc jest to kwestja czasu, który stworzy niezbędną ilość dobrych i długoletnio doświadczonych instruktorów.

Dzień V, 7 czerwca.

Po raz pierwszy zakończenie Konkursu ujeżdżania, polegającego na skokach posłuszeństwa i na przejściu parcours'u z szybkością 440 mtr./min. odbyło się nie w godzinach rannych, gdy w trybunach nikogo niema, lecz o g. 15 przed publicznością.

O ile dało się zauważyć, widzom próba ta podobała się — jeżeli nie ze strony fachowej, w której szerszy ogół nie orjentuje się jeszcze, to swą oryginalnością i nowością.

W próbie posłuszeństwa większość jeźdźców robiła dwa błędy: 1) prowadziła konie zbyt wolnym stępem, przez co przekraczała normę czasu i ściągała na siebie punkty karne za nadliczbowe sekundy, i 2) nie dawała koniom stać na miejscu po ostatnim skoku. Co do tego wina pada tylko na nieuwagę jeźdźców w stosunku do propozycji, które wyraźnie głoszą, że „koń musi pozostać nieruchomy".

Musimy zaznaczyć, że z tem zjawiskiem podczas prowadzenia wszelkich zawodów spotykamy się bardzo często. Dziś, gdy warunki zawodów są tak skomplikowane i życie sportowe uregulowane statutami i przepisami, obowiązkiem współzawodnika jest dokładne zapoznanie się z propozycjami, by w ten sposób uniknąć niepotrzebnych karnych punktów i nie utrudniać pracy jury naiwnemi zapytaniami, lub bezpodstawnemi, co gorsze, pretensjami.

Podczas skoków w szybkości 440 mtr./min., w przeciwieństwie do roku ubiegłego, jest postęp, bo tylko znikoma ilość koni przekroczyła normę czasu. Nauczono się skakać w dobrym galopie, a to też nie mała zdobycz.

Nagrodę 1-szą zdobył rtm. Lewicki na Mirze (900 zł.) $38^{11}/_{12}$ p. k.; II-gą podinspektor Szopa, komendant konnej policji m. Warszawy na Fancie (600 zł.) — $40^{11}/_{12}$ p. k.; III-cią por. Sokołowski, Lala (450 zł.) — $40^{11}/_{12}$ p. k.; IV. por. Tatjew, Niedola (350 zł.) — $40^{11}/_{12}$ p. k.; V. por. Zgorzelski, Rinaldo (250 zł.) — $43^{1}/_{12}$ p. k.; VI. por. Kawecki, Ostryga (180 zł.) — $43^{10}/_{12}$ p. k.; VII. por. Orłowski, Lubieżny (150 zł.), $46^{5}/_{12}$ p. k.; VIII. por. Najnert, Ład (120 zł.), $47^{4}/_{12}$ p. k.

Konkurs o „Puhar Kawalerji Włoskiej", otwarty dla oficerów służby czynnej i nieczynnej narodowości, reprezentowanej przynajmniej raz jeden na międzynarodowych zawodach w Italji.

Specjalnym warunkiem tego konkursu jest to, że rozgrywa się on raz do roku na zawodach międzynarodowych tego kraju, którego jeździec zdobył ten puhar w roku poprzednim. W r. 1929 puhar był zdobyty w Rzymie przez por. Starnawskiego, więc dlatego przywędrował aż do Łazienek.

Warunki sędziowania muszą być stosowane takie, jakie przewiduje statut włoskiego związku jeździeckiego.

Ostateczny wynik określa suma punktów, zrobionych przez jeźdźca w 2 nawrotach. Przy równej ilości punktów u dwóch lub więcej jeźdźców rozstrzyga szybkość drugiego nawrotu.

W pierwszym nawrocie czołowe dwa miejsca zajęły konie francuskie i tak się trzymały do końca drugiego nawrotu, aż do chwili, gdy Włoch, ppłk. Cacciandra na Briku nie zrobił parcours'u bez błędów, wobec czego puhar na rok 1930 wraca do swej słonecznej ojczyzny.

Ponad program został zorganizowany z inicjatywy 1-go pułku szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, tegoż imienia konkurs krajowy z nagrodą honorową Pana Prezesa Rady Ministrów.

14 przeszkód wysok. około 1,30 mtr., szer. 4,50 mtr., dystans około 690 mtr., szybkość 400 mtr./min., norma 1 m. 38 sek.; startowało 47 koni, które nie wygrały w bieżącym sezonie 400 zł.

Trzy konie przeszły bez błędów. Rozgrywka odbyła się o zupełnym zmroku, bo została zakończona około godz. 21-ej. Konie skakały zupełnie dobrze, co dowodzi, że wzrok ich nie jest tak bezradny, jak nieraz o tem się mówi.

I-szą nagrodę zdobył por. Kawecki na Ostrydze (500 zł.). Jest to trzecia z rzędu I-sza nagroda tego jeźdźca i konia („Szampjonat konia", „Hunter Show") w tym sezonie

łazienkowskim, co przypisać należy nie szczęściu, a rzeczywistej zasłudze jeźdźca i hodowcy Ostrygi p. R. Zdunowa, tembardziej, że koń ten zwycięża w zupełnie różnorodnych zawodach (w „Konkursie ujeżdżania“ zajął dobre 6-te miejsce). Ostrygę i jej jeźdźca należy teraz uważać za bardzo poważnych kandydatów do olimpijskiego szampjonatu konia na rok 1932.

2) rtm. Lewicki — Karny (350 zł.); 3) por. Sroczyński — Jowisz (250 zł.); 4) por. Szosland — Alli (180 zł.); 5) por. Korytkowski — Nida (150 zł.); 6+7+8/3 po 100 zł.: por. Dąbski-Nerlich — Domino i Nero, i por. Karski — Łam; 9+10/2 po 55 zł.: kpt. Sałęga — Rabuś, i por. Rojcewicz —Onyks; 11) por. Szeloch — Kajtuś (40 zł.); 12) por. Pohorecki — Farsa (30 zł.); 13+14/2 po 30 zł.: ppłk. Prągłowski — Łuszer, i kpt. Mrowec — Hamlet; 15) por. Biliński — Faworytka (30 zł.); wstęgi: rtm. Dziadulski — Ostrożny i Olbrzym; por. Dąbski-Nerlich — Regent; por. Kulesza — Promień; por. Strzałkowski — Oberek, i p-na Kucińska — Łam.

Dzień VI, 8 czerwca.

Konkurs „Armji Polskiej“, im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego o nagrodę honorową, ofiarowaną przez Pierwszego Marszałka Polski.

Nagrodę tą w 1927 r. zdobył Polak (por. Szosland), w 1928 r. — Włoch, 1929 r. — Francuz.

Każdy jeździec musi tu przejść parcours dwa razy i za każdym razem na innym koniu. Suma punktów osiągnięta na obydwóch koniach decyduje o zwycięstwie.

Przeszkody ustawiono poważne, z których jedna wymagała niepospolitej od konia zwinności i bardzo pewnego skoku, przy całkowitem opanowaniu go przez jeźdźca. Był to wskok do zagrody, natychmiastowy zakręt w prawo na przestrzeni około 5 metrów, około 7 mtr. nawprost, znowu zakręt w lewo pod prostym kątem, po którym z 4—5 mtr. rozpędu należało przeskoczyć przez szlabanik wysokości ok. 1,30 mtr. Jednak jeźdźcy, którzy potrafili skoczyć pierwszą przeszkodę na prawo wskos i przez to uniknąć wykonania dwóch zakrętów, co „wybija“ konia z tempa, natrafiali odrazu na kierunek naprawoskośny do drugiej przeszkody i przechodzili przeważnie bez błędów.

Do konkursu stanęło 24 jeźdźców z 48 końmi.

Na pierwszem miejscu okazał się Francuz, por. du Breuil na Don Giovani i Popol (2.500 zł. t. zn. każdemu z koni zalicza się do przyszłych handicapów połowę tej sumy, t. j. po 1250 zł.) Por. du Breuil jest to młody jeszcze jeździec, któremu rokujemy ładną przyszłość sportową. Do niedawna był on w „Cadre noire“ kawaleryjskiej szkoły w Saumur. Ostatnio widzieliśmy go na amsterdamskiej Olimpjadzie 1928 r., gdzie powodzenia nie miał. Lecz wówczas jeździł on sposobem przyjętym w saumurskiej szkole. Dziś, gdy nosi inny już mundur i pracuje w grupie sportowej, prowadzonej przez ppłk. Haentgensa (szef zespołu francuskiego i jego instruktor), całkowicie zmienił swą jazdę, która zaczyna mocno przypominać naszą.



FLORIMOND 4 l. og. kaszt. (Fils du Vent—Reine Fiammette) Margr. i A. hr. Wielopolskich.

2) Francuz, kpt. Bertran de Balanda — Bolivard i Papillon XIV (1750 zł.); 3) rtm. Królikiewicz — Milord i Dream (1250 zł.); 4) por. Szosland — Alli i Olaf (900 zł.); 5) Francuz, por. Clave — Robespierre i Le Trouvère (750 zł.); 6) Włoch, rtm. Filipponi — Norgil i Nassello (600 zł.); 7) por. Rojcewicz—The Hoop i Black Boy (500 zł.); 8) por. Korytkowski — Nida i Ostryga (400 zł.); 9) por. Najnert — Ład i Kajtuś (300 zł.); 10) por. Biliński — Florek i Faworytka (250 zł.); 11) rtm. Dziadulski — Ostrożny i Olbrzym (200 zł.); 12) por. Zgorzelski — Nines i Mała

(175 zł.); 13) Francuz, rtm. de Vienne — Vollant III i Seduisant (160) zł.); 14) kpt. Sałęga — Nela i Rabuś (125 zł.); wstęga: por. Łuszczewski — Orlica i Matador II.

Jutro jest konkurs o „Puhar Narodów". Trzy lata już się rozgrywał i trzy razy podczas jego trwania padał ulewny deszcz. Czyż i za czwartym razem będzie tak samo? Tak myśleli wszyscy, wychodząc tego dnia z Łazienek.

Dzień VII, 9 czerwca.

Od rana przepiękna pogoda. Ale cóż z tego? Tak było co roku w dzień rozgrywki „Puharu Narodów", ale po południu nigdy nie obeszło się bez pompy z nieba. Dobre jest przysłowie: „Do trzech razy sztuka". Za tym czwartym razem pogoda była łaskawsza od początku do końca dnia.

Tłumy widzów dosłownie po brzegi wypełniły stadjon łazienkowski. Takiej frekwencji jeszcze tu nie widzieliśmy. Parę tysięcy osób odeszło od kas z powodu braku miejsc.

Parcours składał się z 14 przeszkód, ustawionych na dystansie około 815 mtr., wobec czego przy szybkości 400 mtr./min. norma pierwszego nawrotu wynosiła 2 min. 3 sek., norma zaś drugiego nawrotu, wymagającego szybkości 440 mtr./min. wynosiła 1 min. 52 sek. Przeszkody wysokości około 1,40 mtr., szerokości około 5 mtr., wszystkie wymagały silnego skoku. Ustanowienie i dobór ich był tak fachowy, że żadna z przeszkód nie *„próżnowała"*, dając mniej więcej równomiernie punkty karne.

Cały ten parcours był klasycznem dziełem rtm. Piotrowskiego, inspektora łazienkowskiego toru, co było przyznane jednogłośnie przez naszych wybrednych gości zagranicznych.

Zwrotność konia też była tu potrzebna, lecz bez wszelkiej przesady, jak przystało na tak poważną próbę. Szybkość 400 i 440 mtr./min. przy tych wymiarach przeszkód nasuwała również duże trudności. Decydować tu mogła tylko klasa jeźdźców w połączeniu z klasą koni, przytem dobrze wypracowanych.

Przed rozpoczęciem próby przybył na tor Pan Prezydent Rzeczypospolitej ze swym otoczeniem. Po zajęciu przez Pana Prezydenta miejsca w swej loży, odbyła się tradycyjna prezentacja uczestniczących zespołów, odegranie hymnów narodowych i defilada w galopie według alfabetycznego porządku Francuzów, Włochów i Polaków.

Niezwłocznie potem rozpoczął się konkurs.

Skład zespołów:

Włoski: ppłk. Cacciandra (Bzik), rtm. Lombardo (Buffalina), rtm. Formigli (Montebello) i rtm. Filipponi (Nasello).

Polski: rtm. Królikiewicz (Milord), por. Starnawski (Dream), por. Dąbski-Nerlich (Mistrz), por. Zgorzelski (Nines).

Francuski: rtm. de Vienne (Volant III), rtm. Bertran de Balanda (Papillon XIV), por. Clavé (Don Giovani) i por. Du Breuil (Popol).

Pierwszy przebieg zakończył się niefortunnie. Francuz, por. Clavé na „Don Giovani", zeskakując z Talus de Pau, upadł wraz z koniem, którego wyprowadzono z toru na trzech nogach. Francuzi mieli tu pecha, gdyż z czerech jeźdźców, tylko jeden por. du Breuil na „Popol" przebył obydwa nawroty, pozostali zakończyli swój udział upadkami już w pierwszym nawrocie, wycofując się z drugiego. Dość dotkliwie potłukł się kpt. Bertran de Balanda, padając wraz ze swym „Papillon XIV" przy skoku przez rów. Razem francuski zespół otrzymał 359 punktów karnych i zajął ostatnie trzecie miejsce.

Jednak już po pierwszym nawrocie było wyraźne że górują Włosi. Należy zaznaczyć, że gdy jeżdżą oni w konkursach zespołowych, stale wykazują specjalne podniecenie, graniczące jakby z natchnieniem. Jest to ta silna wola zwycięstwa, udzielająca się wszystkim członkom zespołu zjednoczonego jedną ideą, jednym celem i zasadą: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.

Z włoskich jeźdźców najlepsze parcours miał rtm. Lombardo na „Buffalina", klaczy pełnej krwi, hodowli krajowej. Potrzebna szybkość była z wielką maestrją połączona z wyczuciem konia i ozdobiona bezgranicznem „sercem". Tak jeździć codzień nie można, jak nie można codzień tworzyć jednakowej wartości dzieła sztuki. Rtm. Lombardo zdobył indywidualną I-szą nagrodę, ofiarowaną przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i osobiście przez Niego wręczoną szczęśliwemu zwycięzcy.

Włosi zdobyli Puhar po raz drugi (1929—1930 r.). Mieli oni razem w obydwóch nawrotach $60^2/_4$ p. k.

Nasz zespół z $131^2/_4$ p. k. pozostał na drugiem miejscu.

Najciekawsza rozgrywka Puharu Narodów odbędzie się w roku przyszłym, gdyż my i Włosi zdobyliśmy go po dwa razy i walka o 3-cie, decydujące zwycięstwo musi być niezmiernie ostra.

Puhar był wręczony przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w jego loży szefowi zwycięskiej drużyny ppłk. Tappi, jeźdźcy zaś otrzymali pamiątkowe żetony.

Zespół francuski w tym dniu otrzymał piękną rekompensatę za niepowodzenie w konkursie. Zdobył on po raz trzeci i ostateczny nagrodę honorową, ofiarowaną w roku 1927 przez Pana Senatora Eryka Kurnatowskiego, a przeznaczoną dla zagranicznego zespołu, który w danym sezonie konkursów w Łazienkach zdobędzie największą ilość nagród pieniężnych, licząc przeciętnie na każdego jeźdźca jednej narodowości. Tylko w r .1929 nagroda ta powędrowała do Rzymu.

Zdobycie przez Francuzów w dniu poprzednim pierwszych miejsc w konkursie Pierwszego Marszałka Polski, definitywnie zdecydowało o losie nagrody, osobiście wręczonej przez Pana Eryka Kurnatowskiego szefowi zespołu francuskiego, ppłk. Haentgens'owi.

Konkurs im. św. Jerzego, dla pań i jeźdźców cywilnych o nagrody honorowe, ofiarowane przez p. Taczanowskiego, Klub Sportowy Rodziny Wojskowej i przez firmę „Wabia-Wabiński". Dystans ok. 815 mtr., szybkość 425 mtr./min., norma 1 m. 56 sek., rozgrywka: dystans ten sam, szybkość 440 mtr./min.; norma 1 m. 52 sek; 14 przeszkód wysok. około 1,20 mtr., szer. około 3,50 mtr. Startowało 14 koni.

Dwa konie przeszły bez błędów i po rozgrywce pierwszą nagrodę otrzymała p-na Wanda Czaykowska — Alze (300 zł.); 2) p-na Chodkiewiczówna — Nicpoń (250 zł.); 3) p-ni Harlandowa — Banzaj (200 zł.); 4) p-na Kucińska — Łam (150 zł.); 5) p-na Sikorska — Łaskawy Pan (100 zł.); wstęgi: p-na Wanda Czaykowska — Baśka, i p-na Kucińska — Pani.

Dzień VII, 11 czerwca, 1930 r.

Ostatni dzień sezonu i taksamo piękny, jak wszystkie poprzednie. Od r. 1922 nie mieliśmy podczas zawodów tak sprzyjającej aury. Nadzwyczaj dodatnio wpłynęło to na frekwencję publiczności. Nawet we wszystkie dni powszednie trybuny były pełne.

To znaczy, że publiczność lubi ten sport, tylko nie jest odporna na złą pogodę. Tego zbyt za złe już brać nie można.

Rozpoczęto dzień ostatnim poważnym konkursem „Zwycięzców" o nagrodę Jakóba hr. Potockiego i nagrodę honorową kpt. Dziedzickiego.

sił 5 mtr. i tym razem nie jeden koń zarobił tu punkty karne. Po raz pierwszy zastosowany w tym sezonie dywan słomiany, dla wysłania cementowanych ścian rowu, okazał się narazie dobrym, zamieniając kosztowną matę kokosową. Jednak wynalazek ten należy dłużej wypróbować, gdyż poważnych lądowań na tę plecionkę w większej ilości jeszcze nie widzieliśmy, bo w poprzednich konkursach rów był tak nieznacznych wymiarów, że prawie nie dawał karnej oceny.

Razem przeszkód było 18, wymagających 20 skoków, Dystans około 950 mtr., szybkość 400 mtr., minimalna norma 2 m. 22 s., która żadnej trudności już koniom „przyzwyczajonym do naszych większych szybkości na krętych trasach, nie sprawiała.



Fragment z wyścigu płotowego w Warszawie, DZIRYT K. bar. Rómmla skacze płot przed Sandomierzakiem (por. Tuński).

Do tego konkursu konie są zapisywane automatycznie z liczby tych, które w tym sezonie w próbach w skokach przez przeszkody zajęły jedno z pierwszych pięciu miejsc. Przytem została zmnieniona poprzednia zasada, klasyfikowania do tego konkursu jeźdźców, którzy zdobyli jedną z pierwszych pięciu nagród. W tym roku przyjmowano pod uwagę tylko wyczyny konia, właśnie po to, by utworzyć obraz całokształtu najlepszych koni sezonu w skondensowanej konkurencji . Dlatego ten konkurs był wybitnie ciekawy i utworzył zakończone pojęcie o materjale końkim tegorocznego meetingu.

Startowało 24 koni. Niestety nie było włoskiej Bufaliny, indywidualnej zwyciężczyni Puharu Narodów, gdyż lekko zakulała. Koń ten byłby ciekawy do obejrzenia w tak doborowem towarzystwie.

Prostolinijna trasa parcours'u, po poprzednich krętych, była stosunkowo łatwa, lecz zato wysokie przeszkody były pedantycznie ustawione ok. 1.40 mtr. Rów wyno-

Przytem przychodzi na myśl, jak jednak w niektórych rzeczach zachód Europy jest zacofany w porównaniu z nami. Na kongresach Międzynarodowego Związku Jeździeckiego, przy omawianiu warunków przyszłych konkursów olimpijskich i o puhary narodów, panicznie boją się wyznaczenia szybkości ostrzejszej nad 400 mtr. (min.). A właśnie tam,, gdzie się zbiera elita jeździecka i końska całego świata, trzeba pomyśleć, o utrudnieniu warunków, by uniknąć takich dziecinnych parcours'ów, jakim był amsterdamski w r. 1928, po którym 6 „czystych" koni stanęło do rozgrywki.

Ale, wracając do dzisiejszego konkursu, podajemy jego wyniki:

1. Włoch, rtm. Filipponi na Nasello (1500 zł.). To druga pierwsza nagroda tego konia. Silny pod ciężką wagą wałach ten, pochodzenia włoskiego, był przeznaczony do zaprzęgu, lecz nie dał się ujeździć. Wzięto go pod wierzch i wypadkowo odkryto w nim talent wybitnego

skoczka, lecz.... bez potrzebnego dla obecnej techniki galopu. To też koń ten zwyciężył tylko w konkursach z szybkością obliczaną na 375 i 400 mtr. (min).

2+3+4 po 500 zł.: rtm. Królikiewicz, — Dream, por. Dąbski-Nerlich — Mistrz i por. Rojcewicz — The Hoop.

Konkurs „Pożegnalny" im. Pani Henrykowej Zandbangowej, dla koni, które w bieżącym sezonie brały udział, a nie wygrały 300 zł. Handicap C, polegający na zmiejszeniu normy czasu dla koni handicapowanych, 18 przeszkód wysokości około 1.30 mtr., szer. około 4.50 mtr., dystans około 950 mtr., szybkość 440 mtr. (min.), norma dla koni niehandicapowanych 2 m. 10 s.; I-szy handicap — 2 m. 6 s., II-gi handicap 2 m. 4 s.

Startowało 35 koni.

1. por. Sałęga — Nela (200 zł.); 2. por. Kawecki — Marmur (180 zł.); 3+4+5+6+7+8+9+10/8 po 125 zł.; Francuz, por. du Breuil — Salamandre, rtm. Trenkwald — Doneuse, kpt. Sałęga — Rabuś, por. Łuszczewski — Orlica, por .Korytkowski — Ostry, por. Strzałkowski—Oberek, Włoch ppłk. Cacciandra — Brik; 11+12+13/3 po 76 zł. 66 gr.: por .Łuszczewski — Matador II, por. Starnawski — Pikuś, por .Rojcewicz — Black Boy; 14 Francuz rtm. du Vienne — Fleurange (70 zł.); 15+16+17/3 56 zł. 66 gr.: Francuz, rtm. de Vienne — Qui II, por. Rojcewicz — Onyks i por. Tuski — Lezgin: 18 Włoch, por. Bruni — Tarasburba , 19 por. Biliński — Fawoytka (50 zł.), 20 por. Dąbski-Nerlich — Domino (50 zł.); wstęgi : Włoch, por. Bruni — Pencyl, por. Dowbor — Łuszer, kpt .Mrowec — Hamlet, por. Kulesza — Promień, rtm. Stempkowski — Okręt i por. Sroczyński — Jowisz .

Jako jedno z najważniejszych doświadczeń minionego sezonu jest wypróbowanie naszej nowej oceny błędów, polegającej na jednakowej klasyfikacji za strącenia zadem i przodem.

Według tego systemu sędziowano w 9 konkursach, wśród których były najrozmaitsze typy pod względem technicznym i pod względem trudności.

We wszystkich wymienionych wypadkach mieliśmy pomyślne wyniki. Ponieważ strącania zadem są mniej więcej o 80 — 90 proc. rzadsze, brak zróżniczkowania między oceną błędów przodu i zadu jest minimalny i prawie nie wpływa na końcowe rezultaty prób. Zato proces sędziowania jest idealnie ścisły ,wyklucza całkowicie nieporozumienia omyłki i dawniejsze częste, a zawsze bardzo przykre debaty w wypadkach gdy zachodzą zwątpienia czem była strącona przeszkoda. Od lat, dążąc do zmechanizowania pracy jury nakoniec znaleźliśmy, odpowiednie rozstrzygnięcie sprawy.

Szef ekipy francuskiej, ppłk. Haentgens, w swojej przemowie podczas obiadu, wydanego przez pana Szefa Departamentu Kawalerji, wśród słów uznania dla naszego meeting'u, przedewszystkiem zaznaczył, że ta nasza nowa ocena jest promieniem światła, rzuconym na drogę postępu i rozwoju sportu hipicznego.

Leon Kon.

Derby — najpoważniejsza próba selekcyjna.

Nagroda Derby uważana jest we wszystkich krajach, jako najwyższy sprawdzian wartości wyścigowego konia. Są nagrody znacznie wyżej dotowane, lecz niemasz ważniejszej w znaczeniu hodowlanem. Przyczynia się do tego: wiek (trzyletni) uczestników tej próby, w którym koń pełnej krwi winien dosięgnąć pełni swego rozwoju; pełny dystans (2400 mtr.), na którym może on wykazać wszechstronnie zasoby swego speed'u, zarówno, jak i staminy, do którego to dystansu przygotowaniem są uprzednie próby, również klasyczne, na dystansie 1600 mtr. i 2000 mtr.; termin tego wyścigu, ustalany zazwyczaj na dzień, gdy możliwe jest doprowadzenie uczestników do maksymalnej fittness, wreszcie związane z tym wyścigiem honorowe odznaczenia oraz popularność, wskutek czego wygranie Derby stanowi szczyt marzeń każdego sportsmana. Lord Rosebery, zapytany w młodym wieku, co chciałby osiągnąć w swem życiu, powiedział, iż trzy rzeczy: 1) wygrać Derby; 2) ożenić się z najbogatszą panną w Anglji; 3) pozostać premjerem.

I rzeczywiście, los uśmiechnął mu się, gdyż został premjerem, ożenił się z najbogatszą panną w Anglji (córką Rothschilda, oraz trzykrotnie wygrał Derby (Ladas, Sir Visto, Cicero).

W niniejszym artykule chcielibyśmy dać przyczynek do wyjaśnienia pytania, czy rzeczywiście zwycięzca Derby odznaczył się w następstwie na polu hodowlanem, to jest, czy klasa o najwyższem napięciu, wykazana na torze, powoduje również wysoką wartość stadną.

Dla częściowego oświetlenia tego olbrzymiego zagadnienia, zagadnienia może najważniejszego w hodowli pełnej krwi, weźmiemy jeden fragment charakterystyczny, a mianowicie rezultat Epsomskiego Derby za lat 30 i zobaczymy, jak ustosunkuje się wartość hodowlana trzech kategorji koni: pierwszych, drugich i trzecich w temże Derby (p. tablicę).

Tablica poniższa jest wielce pouczająca (klacze wyłączamy, gdyż jest to odrębne zagadnienie), widzimy bowiem, iż pierwsza grupa jest znacznie lepsza od drugiej w znaczeniu hodowlanem, a ta znacznie lepsza od trzeciej.

I ta różnica jest silnie uwydatniona, pomimo, iż bierzemy rezultat jednego tylko wyścigu, gdzie często wygrana może być minimalną (o łeb), lub przypadkową na skutek straty na starcie, złożenia się wyścigu, ostrego zakrętu (Tattenham Corner) na polu wyścigowem w Epsom i t. p.

Pomimo to różnice są znaczne, a byłyby znacznie większe, gdybyśmy np. wzięli listę koni, które były czwarte, piąte, bez miejsca w temże Derby.

Lecz przyjrzyjmy się bliżej tym trzem grupom. Pierwsza kategorja: Sainfoin odznaczył się, jako ojciec Rock Sand'a oraz wielu klaczy stadnych (matka Hurry On'a,

Phalaris'a) — zajął więc miejsce bardziej niż zaszczytne w hodowli.

Rok	Zwycięzca	Koń II	Koń III
1890	Sainfoin	Le Nord	Orwell
1891	Common	Gouverneur	Martenhurst
1892	Sir Hugo	La Flèche	Bucentaure
1893	Isinglass	Ravensbury	Raeburn
1894	Ladas	Matchbox	Reminder
1895	Sir Visto	Curzon	Kirkconnel
1896	Persimmon	Saint Frusquin	Earwig
1897	Galtee More	Velasquez	History
1898	Jedah	Batt	Dunlop
1899	Flying Fox	Damoclès	Innocence
1900	Diamond Jubilee	Simon Dale	Disguise II
1901	Volodyovski	William the Third	Veronese
1902	Ard Patrick	Rising Glass	Friar Tuck
1903	Rock Sand	Vinicius	Flotsam
1904	Saint Amant	John o'Gaunt	Saint Denis
1905	Cicero	Jardy	Signorino
1906	Spearmint	Picton	Troutbeck
1907	Orby	Wool Winder	Slieve Gallion
1908	Signorinetta	Primer	Llangwm
1909	Minoru	Louviers	William the Fourth
1910	Lemberg	Greenback	Charles O'Malley
1911	Sunstar	Stedfast	Royal Tender
1912	Tagalie	Jaeger	Tracery
1913	Aboyeur	Louvois	Great Sport
1914	Durbar	Hapsburg	Peter the Hermit
1915	Pommern	Let Fly	Rossendale
1916	Fifinella	Kwang Su	Nassovian
1917	Gay Crusader	Dansellon	Dark Legend
1918	Gainsborough	Blink	Treclare
1919	Grand Parade	Buchan	Paper Money

Isinglass, Ladas i Persimmon są filarami rasy, głównie ze strony lewej, żeńskiej, rodowodów. Galtee More podniósł niemało hodowlę pełnej krwi w Rosji i dźwignął o jedną klasę w Niemczech (Fervor, champion reproduktorów niemieckich i Orchidee matka Oleandra). Flying Fox stał się filarem rasy w wielu krajach, szczególnie we Francji (Teddy ojciec Ortello), Polsce (Fils du Vent i Argentynie (Jardy). W klaczach b. cenny. Diamond Jubilee odznaczył się w Argentynie, Ard Patrick w Niemczech (klacze stadne), Rock Sand, ojciec matki cudo-konia Man o War'a , oraz plejady klaczy jest koniem wyjątkowym dla Ameryki, w Europie jest sławny, jako ojciec Tracery'ego. Spearmint, ojciec Spion Kop'a i dziad Felstead'a— dwóch derbistów słynie również, jako ojciec klaczy stadnych. Orby stworzył nową linję męską (Flying Orb, Grande Parade), oraz dał wiele matek; Minoru zginął w Rosji, w Anglji gra rolę w klaczach mimo krótkiej swej działalności, Lemberg i Sunstar to dwa filary rasy wyścigowej, zbyt wszystkim znane, Durbar odznaczył się we Francji, Gay Crusader i Gainsborough (ojciec Solario) zbyt są jeszcze młodzi, aby wydać ostateczny sąd o nich, Grand Parade zapowiada się dobrze (Diolite).

Z tej grupy zawiodły (względnie) jedynie: Common, Saint Amant, Cicero, Sir Hugo, Sir Visto, Jeddach (padł w 14 roku życia)...

Następna grupa koni, które przyszły *drugie* w Derby Epsomskie (często w walce i o łeb), jest już mniej wartościowa. Z filarów rasy wymienić należy tutaj następujące konie: Matchox, odegrał rolę w Austro-Węgrzech, Saint Fruisquin dał dobre klacze, również i William the Third (prócz tego Willonyx'a i Sandal'a w Argentynie), John o Gaunt jest ojcem Burne Jones'a, dobrego reproduktora we Włoszech, oraz Swynford'a (p. Trigo, zeszłoroczne Derby, oraz uprzednio Sansovino), Jardy jest filarem rasy w Argentynie, Wool Winder w Austro-Węgrzech, Louviers jest ojcem Landgrafa w Niemczech, zginął przedwcześnie w Rosji, Buchan należy do czołowych żyjących reproduktorów, daje przeważnie dobrze biegające klacze.

Lecz i te konie, o których obecnie mówiliśmy, potwierdziły swoją wysoką klasę w innych wyścigach: Matchbox wygrał kilka dobrych wyścigów, toż samo St. Frusquin (w tem Middle Park Plate, 2000 Gwinei, Eclipse Stakes, Princess of Wales Stakes), William the Third — Doncaster Cup, Ascot Gold Cup, Alexandra Stakes; Jardy — Middle Park Plate, Wool Winder — St. Leger; Louviers — dwa dobre wyścigi; Buchan-Doncaster Cup, Eclipse Stakes (2 razy), Princesse of Wales Stakes, oraz inne wyścigi.

Pożytecznymi w hodowli okazały się: Gouverneur (wygrał kilka dobrych wyścigów), Picton (dobry racer), Jaeger, Blink (wygrał Princesse of Wales Stakes). Koni, które zawiodły, jest więcej, niż w pierwszej grupie.

W grupie trzeciej do filarów rasy zaliczyć możemy jedynie Signorino (Włochy), Tracery i Dark Legend'a (Anglja, Francja). Z koni powyższych Tracery był zresztą znakomitym wyścigowcem, wygrywając St. Leger, Eclipse Stakes, oraz inne dobre wyścigi, w stadzie dał też Flamboyant'a, Papyrus'a i Abbot's Trace'a, tworząc nową linję męską.

Pożytecznymi okazały się Raeburn, Slieve Gallion (w Austro-Węgrzech), Kirkconnel (w Niemczech), St. Denis i Troutbeck (w Anglji). Z nich Kirkconnel wygrał Dwa Tysiące Gwinei, Slieve Gallion Dwa Tysiące Gwinei i inne dobre wyścigi, St. Denis — Princesse of Wales Stakes, Troutbeck — St. Leger.

O pozostałych koniach głucho jest w rodowodach, stanowią one jeszcze o wiele, wiele niższą kategorję, niż konie grupy drugiej.

Czy to nie pouczające?

A cóż dopiero mówić o koniach, które były jeszcze dalej w Derby...

Czy nie jest to więc próba selekcyjna wysokiej wartości?

Czy przyszły reproduktor nie winien wykazać swej klasy na torze w sposób przekonywujący?

Bywają oczywiście wyjątki, lecz należałoby w każdym pojedynczym wypadku zbadać życiorys danego konia i przekonać się, *dlaczego* on nie biegał?

Do naszego Derby zameldowano w czasie właściwym 62 konie. Po reproduktorach, pokrywających zagranicą, nie mamy w r. b. jeszcze ani jednego konia w Derby.

Najwięcej kandydatów dał stary Fils (11), Manton (8), Mości Książe (6), potem idą Wily Attorney, Harrier, Oszczep (hodowla p. Wężyka), Albula (hodowla pułk. Wysockiego) i inne. Słabiej, niż byśmy pragnęli, reprezentowany jest tak dobry reproduktor, jak Illuminator, syn Radium, którego krew święci w b. roku duże tryumfy we Francji (Clarissimus i Condover), słabo — Alaric Victor, niema wcale King's Idler'a, Harlekin'a, Stavropol'a. Po krajowych ogierach (Mości Książe, Alaric Victor, Oszczep, Promień,

Parachute) pochodzi 14 koni, czyli blisko 25% i między nimi są egzemplarze z pierwszorzędnemi szansami. W Niemczech po wojnie doszli do przekonania, iż dobre krajowe reproduktory (z klasą) są conajmniej równe zagranicznym, (które są do nabycia), a do nas stosuje się to jeszcze bardziej ze względu na szczupłe zasoby finansowe, któremi rozporządzamy przy kupnie ogierów.

I w rzeczywistości okazuje się, iż Mości Książe, Parachute, Oszczep i Alaric Victor należą do naszych czołowych ogierów, a w ślady ich winny pójść Forward, Granat, Faust i Colonel.

Rzecz ta ze względu na swoją wagę wymagałaby szerszego, wyczerpującego oświetlenia, tutaj zwrócić jedynie pragniemy uwagę, iż najbitniejszy polski wyścigowiec, Chambery, pochodził po krajowym ogierze i krajowej matce z linji żeńskiej, aklimatyzowanej w Polsce już wtedy zgórą pół wieku i że dwa najwybitniejsze polskie reproduktory Ruler i Sac a Papier urodziły się i wychowały nie w Anglji, lecz w Polsce.

I z powyższego punktu widzenia nagroda Derby pozostawać będzie zawsze sprawdzianem hodowlanym wysokiej wartości i wskazać winna w pierwszym rzędzie na konie, nadające się w przyszłości na reproduktorów, na *polskich* reproduktorów.

Lecz konkurencja winna być silna, pole liczne, wyścig surowy, nagroda wysoko dotowana, termin nie nadto wczesny, szermierze wychowani bez zarzutu, oraz pochodzenia pierwszorzędnego.

Nie jakiś podjezdek z Koziej Wólki, lecz czołowe ogiery Europy winny być reprezentowane, jako ojcowie uczestników Wszechpolskiego Derby, a wtedy ten, który wygra, okazać się może godnym kontynuatorem rasy, *polskiej* rasy koni pełnej krwi.

Oby to wkrótce nastąpiło!

Starajmy się dojść do tego stopnia usamodzielnienia naszej hodowli pełnej krwi, jaki osiągnęli już nasi sąsiedzi: Niemcy i Węgrzy, państwa wprawdzie uposażone lepiej pod względem klimatycznym, niż my, lecz również kontynentalne.

Poniżej przytaczamy listę czołowych reproduktorów w tych krajach za r. 1929, oznaczając ogiery importowane gwiazdką:

Niemcy.	Ł.
Prunus po Dark Ronald	23.600
Fervor po Galtee More	21.800
Graf Ferry po Fervor	17.850
Pergolese po Festino	13.400
Herold po Dark Ronald	12.300
Landgraf po Louviers	10.750
*Nuage po Simonian	10.350
*Lycaon po Cyllene	9.500
Wallenstein po Dark Ronald	8.700
*Dark Ronald po Bay Ronald	6.900



Por. Kawecki 10 p. S. K. na „Ostrydze" zwycięzca w Grudziądzu 1930 r, w konkursie im. Prezydenta Rzplitej. W Warszawie zdobył na M. K. H. dnia 1 b. m. 1-szą nagrodę w Hunter Show.

Widzimy więc z powyższej tablicy, iż Niemcy są bardzo zaawansowani w tym kierunku, o którym mówiliśmy wyżej, nie da się jednak zaprzeczyć, iż do powyższego usamodzielnienia przysłużył się ślepy traf, który sprawił, iż Anglja oddała Niemcom jednego z najznakomitszych reproduktorów doby obecnej Dark Ronalda i jedną z najlepszych klaczy — Festę. Te dwa konie wyniosły niemiecką hodowlę na znaczny poziom.

Przypatrzmy się teraz Węgrom:

	P.
Pazmán po Pardon	333.842
(niem.) Nubier po Dark Ronald	207.758
Rascal po Raeburn	156.859
*Light Hand po Sunstar	136.683
*Tamar po Tracery	119.047
Maxim po St. Maclou	107.702
Balbinus po Horkay	98.046
*Ossian po Le Sagittaire	83.262
Kokoro po Raeburn	77.034
(niem.) Dolomit po Ard Patrick	68.952

Czołowym ogierem od szeregu lat na Węgrzech jest, jak wiemy, Pazmán, produkt krajowej klaczy i krajowego ojca.

Tak dobry import, jak Tamar, 2-gi w Angielskiem Derby, syn znakomitego Tracery i równie znakomitej Hamoaze, matki Buchan'a, nie może konkurować z Pazman'em, ani z innymi dobrymi krajowymi ogierami.

Szczęśliwy kraj, który drogą usilnej pracy i nieustannej selekcji, trwającej nieraz wiele dziesiątków lat, zdoła wychować własne rasy, czy to koni, czy też bydła, psów, owiec, świń i t. p.

Własne odmiany pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa...

Własną naukę, własną sztukę, posiadającą piętno narodowe.

Starajmy się więc stworzyć i my własną, *polską* rasę koni pełnej krwi i starajmy się, aby rokrocznie *było co* selekcjonować w dniu 15 czerwca, dniu Derby Wszechpolskiego!

Jan Łaszkiewicz.

Hodowlane aktualności.

Czytając artykuły „Jeźdźca i Hodowcy", doszedłem do wniosku, że rekonstrukcja „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich" stała się konieczna i że tego żąda „vox populi". Projektu tej reformy nikt jeszcze nie zwalczał i wątpię, czy ktokolwiek w prasie przeciwko niemu się wypowie.

Tom I-szy, jako wstęp do całego dzieła, nawet w dotychczasowej formie zadaniom swoim sprostał, jednak prace i doświadczenia kilkoletnie wykazały konieczność większej krystalizacji i pewnych udoskonaleń. Praktyczne spostrzeżenia udowadniają, że czas już podjąć pracę wydawniczą II-go tomu w nowej, sprecyzowanej redakcji, jak słusznie stwierdził kryjący się pod inicjałami S. M. autor artykułu „O dalszy rozwój hodowli arabów" w numerze 9-ym „Jeźdźca i Hodowcy". Uważam tylko, że dalsze refleksje autora na temat arabski niezupełnie może są uzasadnione.

Mały wzrost arabów czystej krwi spowodowało głównie zbyt skąpe żywienie w stadach, dzisiejsze bowiem trzylatki, w chwili przybycia na tor, osiągają prawie wszystkie dostateczną miarę remontową. Zresztą ilość koni czystej krwi jest obecnie jeszcze tak znikoma, że kwestja ich użyteczności dla wojska długo zapewne nie będzie przedmiotem dyskusji praktycznych. Stada, które produkują konie biegające, nolens volens, żywiąc je intensywniej, — dojdą do materjału pod każdym względem dobrze rozwiniętego, inne, nie uznające wyścigów i wrogie zasadom racjonalnego wychowu — nie znajdą zbytu i albo pójdą w ogólnym kierunku, albo dla hodowli krajowej pozostaną bez znaczenia.

Eksport naszej czystej krwi zależeć będzie w głównej mierze od rekonstrukcji „P.K.S.K.A.". Co innego pół krew. Tej krwi w krótkim czasie posiadać możemy dużo i tu wartoby się zastanowić, do jakich celów zdążać powinna hodowla pół krwi araba, czyli tak zwanego „konia orjentalnego".

Szczytem marzeń dla jego hodowcy musi być wyprodukowanie ogiera średniej miary, z dobrym ruchem, dobrą kością, szlachetnego, o dobrym temperamencie. Podobne jednostki wychować można, kryjąc klacze pół krwi odpowiednim ogierem czystej krwi, wszakże na dalszą metę nie jest to wskazane i należy po pewnym czasie wrócić do reproduktora pół krwi. Koń orjentalny winien stać się poszukiwanym materjałem remontowym, jak również na lżejszych ziemiach — roboczym.

Mówiąc o koniu orjentalnym, nie sposób pominąć milczeniem hodowli anglo-arabów, która zdaje się specjalnie odpowiadać warunkom hodowlanym wschodniej i południowej części kraju.

Narazie brak nam jeszcze klaczy orjentalnych, ale moglibyśmy zapoczątkować hodowlę anglo-araba przez wykorzystanie tych klaczy pełnej krwi, które w stadach angielskich mniej mają widoków powodzenia, kryjąc je ogierami czystej krwi arabskiej. Francja osiągnęła jak najlepsze wyniki w hodowli anglo-arabów. Anglo-arab, jako reproduktor, nadałby się doskonale do poprawy materjału krajowego, w którym typ orjentalny wyraźnie przeważa. Dalej — stałby się mógł znakomitym koniem kawaleryjskim, konkursowym, lub wreszcie — tak poszukiwanym zagranicą poloponey.

Sądzę, że nasza hodowla pełnej krwi, po zaspokojeniu potrzeby rynku wewnętrznego, na eksport zagranicę liczyć jeszcze nie może, przynajmniej w takiej masie, któraby stanowiła o jej rentowności, a tem samem nie zdoła wyjść ilościowo poza ramy, w praktyce przez życie zakreślone. Czyli — musi się z czasem oprzeć na wyborowym materjale klaczy pełnej krwi, odstępując mniej odpowiednie jednostki hodowli anglo-arabów. Z biegiem lat, gdy wzrośnie liczba klaczy orjentalnych, część ich pójdzie pod folbluta. Hodowlę anglo-arabów i koni orjentalnych stabilizować mogą urządzane specjalnie dla tych koni na torach prowincjonalnych wyścigi, normujące nadwagami i ulgami wag procentowość dolanej krwi pełnej.

Nie mogę tu pominąć opinji dr. Edwarda Skorkowskiego, który artykuł swój o hodowli anglo-arabów w numerze 11-ym „Jeźdźca i Hodowcy" kończy przypuszczeniem, że dostatecznie udowodnił czytelnikom, jak dalece hodowla anglo-araba czystej krwi byłaby przedwczesna i groźna dla hodowli czystej krwi arabów.

Zastanówmy się, co istotnie najbardziej zagraża tej hodowli.

Sądzę, że zgubnem stałoby się dla niej, gdyby wysokość poszczególnych nagród wyścigowych, przeznaczonych dla anglo-arabów, była większa, lub nieznacznie tylko mniej-

sza, niż dotacje wyścigów koni czystej krwi arabskiej; dalej, brak popytu na konie czystej krwi arabskiej.

Jakość materjału hodowlanego, jak słusznie twierdzi dr. E. Skorkowski, podniesie się w drodze surowej selekcji, ale... czemże jest selekcja?

Selekcjonuje stado swe hodowca, zatrzymując klacze wartościowe i usuwając te, o których mniema, że się do stada nie będą nadawać.

Dziś, gdy istnieją wyścigi arabskie, selekcji musi się dokonywać na zasadzie udowodnionych zdolności wyścigowych, pokroju i typu.

Cóż ma począć hodowca z jednostkami, które dla stada uzna za nieodpowiednie, albo nadliczbowe? — Musi je sprzedać. Wierzę najmocniej, że arabom naszym nie brak eksportowych warunków, ale sprzedać zagranicę z dużym zyskiem można tylko egzemplarze bardzo dobre i typowe, z rodowodami, nie budzącymi żadnych wątpliwości co do pochodzenia, a więc raczej materjał, który powinniśmy się starać w kraju zatrzymać.

Jednak co zrobić z klaczą, która typem nie odpowiada wymaganiom rynków zagranicznych, a klasą, wymaganiom innych krajowych hodowców, powiększających stada swoje czystej krwi? Gdyby istniała hodowla anglo-arabów w pełnej czystości, poparta przez odpowiednie wyścigi, hodowcy koni tej rasy nabyliby taką klacz z całą pewnością, co by nie mogło odbić się ujemnie ani na stanie, ani na rozwoju hodowli czystej krwi arabów.

Myślący hodowca nie pozbędzie się wartościowej klaczy czystej krwi napewno, chociażby za bardzo wysoką cenę, a nawet gdyby to uczynić musiał, kupi ją inny hodowca czystej krwi, ofiarowując więcej, niż hodowca anglo-arabów. Niema reguły bez wyjątków, ale jakiś sporadyczny wypadek nie zagraża jeszcze hodowli czystej i grozić jej nie powinien.

Zdaniem mojem, wzmożony popyt nigdy dotąd nie zaszkodził hodowli, natomiast odbija się na niej zawsze ujemnie zwiększona podaż, przy równoczesnym braku popytu.

Bardzo byłaby pożyteczna dyskusja w sprawie tej na łamach „Jeźdźca i Hodowcy", przyczyniając się do ustalenia kierunków hodowlanych w całem Państwie, jak również do oznaczenia okręgów, na zasadzie warunków gleby i klimatu, tak urozmaiconych w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Niezupełnie rozumiem, co dr. E. Skorkowski miał na myśli, utrzymując, że araby czystej krwi zmienią się pod wpływem wyścigów na anglo-araby.

Zdaniem mojem, praca na torze sprzyja wzrostowi odporności, wydłuża akcję tak w galopie, jak i kłusie, a spostrzeżenia swe opieram na obserwacji francuskich arabów. Co do zmiany exterieur'u — zmiana ta może być tylko dodatnia, mianowicie odpaść powinny przez selekcję wyścigową jednostki o wadliwej budowie: ze stromą łopatką, słabym krzyżem i nerką, trafiać się winny coraz rzadziej szablaste nogi zadnie i krowia postawa, jednak typu szlachetnego, przy umiejętnym doborze, chyba nie zatracą, jeśli selekcja uwzględniać będzie zarówno typ, jak i zdolności wyścigowe. Uwzględnienie typu wydaje mi się ważniejsze przy wyborze ogiera, niż klaczy stadnej, są to zresztą hipotezy, które dopiero czas wyjaśni i ugruntuje.

Skoro już mowa o anglo-arabach, muszę tu wspomnieć, jak bardzo na czasie był trafiający w samo sedno sprawy artykuł p. Zdzisława Poklewskiego-Koziełł, w którym postulaty i cele hodowli naszej półkrwi zostały, po raz pierwszy od czasu istnienia Rzeczypospolitej Polskiej, ujęte niezwykle rzeczowo i z ogromną przejrzystością.

„Das Pferd ist das Produkt der Scholle" — powiedział prof. Holdefleiss na jednym ze swoich wykładów. Jest to pewnik, któremu nikt nie przeczy, pozornie wszystkim znany, pomimo to ileż pomyłek hodowlanych zawdzięczamy właśnie zapomnieniu o tym pewniku!

Przypuszczam, że nasze kresy południowo-wschodnie innego konia, poza orjentalnym, lub anglo-arabem nie wyprodukują, a najlepszym dowodem możliwości osiągnięcia w tym kierunku doskonałych wyników jest stado hr. Stanisława Czackiego w Porycku, odznaczone na Powszechnej Wystawie Krajowej. Materjał taki z pewnością konkurować może w swej kategorji w całej Europie.

Hodowla koni pół krwi była dawniej specjalnością Austrji i Niemiec. Austrja przedwojenna (głównie Węgry) wyprodukowała konia lżejszego o niespotykanej wytrzymałości i kapitalnem zdrowiu. Niemcy — poprawniejszego może, ale mniej odpornego. Takie przynajmniej zdanie utarło się przed wojną światową. W obu jednak krajach hodowla prywatna oparta była na materjale stadnym ze stad państwowych.

Naszą hodowlę i jej rezultaty uzależniają tak samo dzisiejsze warunki od materjału, dostarczanego przez stada państwowe. Jakość tego materjału wpłynie na jej rozwój, albo zanik.

Bezcennym nabytkiem hodowlanym zdaje się być materjał, zakupiony ze stada Beberbeck. Na jesieni 1929 roku oglądał klacze beberbeckie kierownik stada Babolna, płk. Hamorszky. W parę tygodni później, podczas bytności na Węgrzech, przeczytałem jego sprawozdanie z wycieczki do Polski, pełne zachwytu dla klaczy beberbeckich. „Klacze, sprowadzone przez Rząd z Beberbeck do Polski, przedstawiają materjał tak wyrównany, że ktoś, kto ich nie widział, wyobrazić sobie tego nie potrafi, przytem — exterieur owo bez zarzutu — są doskonałe w ruchu, średniego kalibru i nadzwyczajnie suche. Dość powiedzieć, że przedwojenna hodowla węgierska mogłaby próbować szczęścia, stając do konkursu z klaczami beberbeckiemi, ale dziś, po zniszczeniu wojennem, mierzyć się z takim materjałem, oczywiście, nawet nie może".

Przytaczam tu mniej więcej słowa płk. Hamorszky, które czytałem w jego oficjalnem sprawozdaniu z Polski.

Tak, jest to zapewne terno dla naszej hodowli, jednak wspomniane stado zaspokoić nie zdoła całego zapotrzebowania na ogiery pół krwi, jakie nasza ogólna hodowla odczuwa i długo jeszcze odczuwać będzie. Zdaje mi się, że hodowla prywatna w dzisiejszych warunkach nie jest w stanie wyprodukować konia pół krwi *ustalonego* typu, gdyż to wymaga czasu i systematycznej pracy. Ustaleniu typu koni w Beberbeck poświęcono około stu lat wytężonej pracy; nie krócej również kształtował się typ węgierskich koni ze stad Kisber, Mesöhegyes i innych.

Hodowla prywatna zdąża zazwyczaj do rezultatów łatwiej osiągalnych, sądzę więc, że pod tym względem hodowla anglo-arabów i arabów pół krwi stosunkowo najpewniejsze dać może wyniki, dostarczając jednocześnie materjału najłatwiejszego do zbycia. Poszukiwany i wysoce ceniony zagranicą polopony jest właśnie tym anglo-arabem, którego nam łatwiej byłoby wyprodukować, niż Niemcom albo Francji; konie bowiem, hodowane w tamtejszych wa-

rynkach, wyrastają za bardzo. Na Zachodzie kupno konia lekkiego typu kawaleryjskiego staje się również dla komisji remontowych coraz trudniejsze, gdyż zachodnia hodowla nie produkuje go w dostatecznej ilości, więc możnaby także liczyć na eksport podobnych koni, nie mówiąc już o zapotrzebowaniu wewnętrznych rynków. Wybitne zaś, rozpłodowe jednostki, przez powinowactwo krwi z koniem włościańskim, nadawałyby się najlepiej do poprawy włościańskiej hodowli w tych okręgach, gdzie typ koni zdradza mocno i wyraźnie — przodków orjentalnych.

Bogdan Ziętarski.

Gumniska, 1930 r.

Listy z Francji.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, jak Francuzi lubią stawiać zawsze jakiegoś konia na piedestale, szukać zawsze wielkiego konia, jeśli można „Konia stulecia", łatwo możemy wybrazić sobie to olbrzymie zainteresowanie, z jakiem oczekiwano niedzielnego wyścigu Xandover'a, mającego wystąpić po raz pierwszy na dystansie powyżej 1600 mtr., t. j. powyżej tego limitu, na którem wykazał on dotychczas zdolności tak fenomenalnego sprintera.

Blisko 500-tysięczna nagroda Prix Lupin, ta jeneralna repetycja przed Derby i Grand Prix dawała Xandover'owi sposobność wykazania, do czego on jest zdolny.

2100 metrowy wyścig ten przeprowadził z miejsca do miejsca, wygrywając łatwo o trzy długości.

Szeroka publiczność widzi w nim już grand crack'a, fenomena, najlepszego trzylatka w roczniku, wszystkie przyszłe nagrody już „w kieszeni", wygrane i t. p.

Jednak ostrożność sprawozdawcy prasowego (zwłaszcza na dystansie od Paryża aż do Warszawy) nakazuje mi wyrzec słowa: zaczekajcie!

Pomijając bowiem okoliczność, iż w wyścigu nie brał udziału niezwyciężony dotąd Veloucreme bar. Rothschilda, zdetronizowany, lecz mimo to zawsze dobry Chateau Bouscaut, wskutek jakiegoś nieporozumienia wszędzie (prócz Grand Prix) wykreślony, wreszcie Godiche tegoż bar. Rothschilda, pomijając to wszystko, jednak taktyka jazdy przeciwników Xandover'a była wprost nie do zrozumienia lekkomyślna! Ani jeden z nich nie postarał się nawet zmusić Xandover'a, aby ten „szedł" i w ten sposób sprawdzić, czy ten ostatni wytrzyma dystans przy martwem tempie?

Tymczasem posuwał się on w idealnym (jak dla niego) galopie, stopniowo przyśpieszał pace i naturalnie kończył wyścig świeży, oraz w takiem tempie, iż oczywiście było już zapóźno nawet myśleć o walce!

Nie! Wolę zaczekać do 15 czerwca, dnia rozgrywki Prix du Jockey Club (Derby) w Chantilly, gdzie na dystansie 2400 mtr. oczywiście nie dadzą mu zrobić podobnego wyścigu, jak wyżej opisywany (postara się o to chciażby leader stajni Rothschilda).

Tak więc, wbrew wszystkim, niech to będzie nawet niesłychanym zamachem na aureolę bohatera dnia — przepowiadam na Derby zwycięzcę Veloucreme'a.

Lecz przedtem w nadchodzącą niedzielę rozgrywamy Prix de Diane, francuski Oaks, w którym przyjmie udział około 20 klaczy. Zorjentować się w szansach, oraz dać horoskop jest bardzo trudno.

„Na papierze" trudno byłoby tu pobić siwą córkę Filibert de Savoie — La Savoyarde, dalej zaś wyróżniają się Carinosa (córka Town Guard'a), Diademe (córka Ksar'a), Rose Theo (córka Clarissimus'a), oraz córka Teddy'ego — Le Voulzie.

Mojem zdaniem, (wyłącznie kwestja obserwacji widzianych przezemnie galopów) wielkie szanse posiada siwa córka Belfonds'a — Commanderie, p. Henriquet'a.

Obecnie chcę dodać (znów wbrew mniemaniu szerokiego ogółu), iż pojawił się — bez rozgłosu — kandydat nie na Derby (w którem prawdpodobnie nawet nie przyjmie udziału), a wprost na Grand Prix, dotowany w roku bieżącym dla pierwszego konia sumą około 1.000.000 franków.

Jest to przyjmujący trzy razy udział i tyleż razy łatwo wygrywający syn Town Guard'a, kasztan, zupełnie w typie dobrych Hurry On'ów — Caligula p. Martinez de Hoz'a.

Jest to koń b. tępy w robocie i na skutek tego niezbyt ceniony w stajni, lecz bezwątpienia doskonały szermierz i aczkolwiek konie, które pobił tenże, dalekie są od pierwszej klasy, jednak ostatnia jego wygrana na dystansie Grand Prix 3000 mtr., wywarła doskonałe wrażenie.

Tak więc do pary Veloucreme — Xandover, idącej na Derby, dodać należy na Grand Prix jeszcze trzech niemałoważnych kandydatów: Caligula'ę, nie zapisanego na Derby, Godiche'a bar. Rothschilda, oraz urodzonego w Anglji, a zatem mogącego biegać tylko w Grand Prix, Brootlegger'a, syna Captain Cuttle'a p. Blumenthala.

A zresztą, może z Anglji przyprowadzą jednego lub dwa konie! Zainteresowanie będzie w każdym razie niemałe! Nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł Barrabas, a następnie i Ortello *) pozbawił Gold Cup w Ascot najmniej połowy zainteresowania, zaś francuska ekipa, składająca się z Hotweed'a, oraz właściwie nie pierwszej klasy Feb'a (po Clarissimus'ie) będzie silnie osłabioną.

Włodzimierz ks. Wiaziemski.

Paryż, 3 czerwca 1930 r.

*) Według ostatnich wiadomości, Ortello, którego wypadek okazał się mniejszej wagi, niż przypuszczano, przyjmie udział w wspomnianym wyścigu (przyp. Red.).

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa** p. Wiktor Leśniewski odbył dn. 5 b. m. lustrację Państwowej Stadniny Koni w Kozienicach, w towarzystwie Dyrektora Departamentu Chowu Koni.

— **P. Alicja Possartowa** sprzedała ogiera Chum po Harsona i Csacsi do stada p. Białkowskiemu — nabyła kl. Fanfarę III po Illuminator i La Fille du Vent od p. Przyłęckiego.

— **W roczniku francuskim „Revue des Eleveurs"** za rok 1929, który wyszedł niedawno z druku, znajdujemy ciekawą pracę p. J. Ursyn-Niemcewicza, poświęconą analizie męskich linij w hodowli pełnej krwi, opartej na statystyce ostatniego dziesięciolecia.

Ponieważ w „Jeźdźcu i Hodowcy" ma się niebawem ukazać cały artykuł w tłomaczeniu — w niniejszej notatce pragniemy jedynie zwrócić uwagę czytelników na zasadnicze wnioski, do których doszedł p. J. Niemcewicz na mocy wyżej wspomnianej statystyki.

Okazuje się, iż np. Francja w ostatniem dziesięcioleciu jest terenem walki wpływów czterech znakomitych reproduktorów: Alcantara II, Rabelais, Teddy i Bruleur'a, do których sporadycznie przyłączają się: Sardanapale oraz Sans Souçi II wraz ze swymi synami: La Farina i Sans le Sou.

Najwyższą potencję wykazał Alcantara II, a że i następny na liście czołowy reproduktor Rabelais pochodzi również z krwi Galopin'a — widzimy z powyższego, jak wielką rolę ta krew odgrywa we Francji.

Ciekawa jest okoliczność, iż poza synem St. Simon'a — Rabelais pozostałe ogiery należą do francuskich aklimatyzowanych linij męskich. Są to: Alcantara II, Teddy, Sardanapale, Brûleur, Sans Souçi II, La Farina i Sans le Sou.

Szczęśliwy kraj!

W Anglji różnice pomiędzy czołowymi ogierami są mniej znaczne. Prym trzyma tam linja męska Polymelus — Phalaris, dająca konie, obdarzone ogromnym speed'em, który w Anglji jest szczególnie potrzebny, dalej idzie Hurry On, Swynford i jego syn Blandford, Sunstar i jego syn Buchan, The Tetrarch wraz z Tetratemą, oraz Tracery wraz z Abbot's Trace.

W Niemczech widzimy od szeregu lat walkę Dark Ronalda (wraz z synem tegoż Prunusem) z synem Festy — Fervorem, walkę w której Fervor wykazał pewną przewagę.

W odstępie idą Pergolese, Nuage, Lycaon, oraz Landgraf.

Po każdej tablicy następują szczegółowe wyjaśnienia, dane przez autora i tyczące się pojedynczych reproduktorów, umieszczonych w statystyce.

Statystyka oparta jest na trzech krajach: Francji, Anglji oraz Niemczech, gdyż w tych właśnie krajach Wielka Wojna najmniej stosunkowo odbiła się na hodowli w ostatniem dziesięcioleciu.

W zakończeniu autor dochodzi do wniosku, iż krew Bend Or'a odgrywa we wszystkich trzech krajach rolę prawie dominującą. W Anglji przez Polymelus'a — Phalaris'a, we Francji przez Teddy'ego, w Niemczech przez Fervor'a, co by zdawało się wskazywać, iż krew ta będzie źródłem regeneracji rasy pełnej krwi w najbliższej przyszłości.

Artykuły polskiego pióra, traktujące o sprawach hodowlanych (prócz naszej statystyki wyścigowej) i wyrażające indywidualne poglądy autora są w prasie zagranicznej niesłychanie rzadkie — wartość więc wyżej wspomnianej pracy jest z powyższego punktu widzenia nadzwyczajnej wagi i zasługuje na najszczerszy poklask. Vivant sequentes!

— **Wiosenne Konkursy w Bydgoszczy.**

Staraniem Bydgoskiego Klubu Jazdy Konnej odbyły się w Bydgoszczy doroczne Konkursy Wiosenne w dniach 10 i 11 maja b. r. przy licznym udziale miłośników sportu.

Do konkursów stanęli jeźdźcy 15 p. a. p., 16 p. ul., 11 d. a. k. Ofic. i pchor. Szkoły Podchorążych, pozatem Przysposobienie Wojskowe i Sokół.

Tor, urządzony wielkim nakładem pracy, przedstawiał się okazale bardzo sympatycznie. Teren cokolwiek ciężkawy, przeszkody bardzo miłe, kombinacyjnie rozstawione, stwarzały mimo braku rowów smaczne parcours'y.

I-szy dzień zawodów rozpoczął się tradycyjnym Konkursem Otwarcia, w którym I-szą i IV-tą nagrodę zdobył kpt. Szilagyi 11 d. a. k. na koniach „Niko" i „Łoniec", II-gą rtm. Dmochowski 16 p. ul. na koniu „Paradna", III-cią ppor. Biały 15 p. a. p. na „Pepi".

Konkurs P. W. i Sokoła dał rozentuzjazmowanym widzom obraz zimowej pracy pokolenia naszych jeźdźców. W konkursie P. W. nagrody zdobyli: I-szą p. Bełdowski na koniu Nida, II-gą — p. Tarpechowski na Łucznik.

W konkursie Sokoła: I-szą p. Piglas, II-gą p. Wróblewski.

Konkurs Otwarty, nagrody Wlkp. T-wa Wyścigów Konnych z obmyślonym bardzo starannie parcours'em, dał następujące wyniki: I-szą i II-gą nagrodę podzielili kpt. Szilagyi 2 d. a. k. na Niko i ppor. Kozika 2 d. a. k. na Łosiu, III-cią, IV-tą, V-tą, VI-tą i VII-mą podzielili: p. Harlandowa na Banzaj, ppłk. Kosiarski 16 p. ul na Płatowcu, rtm. Dmochowski 16 p. ul. na Arwan, rtm. Jabłoński Szk. Podchor. na Kato i ppor. Biały na Pepi.

Wśród jeźdźców wyróżniała się brawurową jazdą p. Harlandowa.

Dzień II-gi, rozpoczęty Konkursem Zespołowym, przyniósł zwycięstwo 11 d. a. k., którego zespół w składzie: kpt. Szilagyi na Niko, por. Kleczyński na Odalisce i ppor. Kozika na Łosiu, zdobył piękną nagrodę „Dziennika Bydgoskiego".

W następnym konkursie podchorążych nagrody zdobyli: I-szą pchor. Karczewski Józef na Igraszce, pchor. Pawłowicz Bohdan na Nigrze i Nietoperzu II i III-cią, i pchor. Karczewski Józef na Normie IV-tą.

W konkursie Pocieszenia nagrody podzielili: por. Skarżyński 11 d. a. k. na Łagunie, por. Kleczyński 11 d. a. k. na Odalisce, por. Kubicki 11 d. a. k. na Gularzu.

W dniach 14 i 15 czerwca r. b. Klub urządza konkursy na nowo przydzielonym terenie w Inowrocławiu.

— **Echo Konkursów z Nicei w r b.** Spawozdawca sportowy czasopisma niemieckiego „St. Georg Zeitung", odznaczający się wielkim objektywizmem w opisach i krytyce, zamieścił w Nr. 6 wspomnianego pisma uwagi o rezultatach i jeździe ekip, biorących udział w konkursach nicejskich w roku bieżącym. Autor poświęcił też kilkanaście wierszy drużynie polskiej. W dosłownem tłomaczeniu uwagi jego brzmią:

„Polacy. Polacy w Nizzy odpadli zupełnie. Niema tej równomierności, jak cechowała dawniej ekipy polskie. Konie nie szły już tak chętnie i nie były tak dobrze naskakane. Wybił się na czoło rtm. Królikiewicz, będący w skakaniu jednym z najlepszych jeźdźców świata. Miał on w Nizzy wielkiego pecha. Młodsi jeźdźcy nie byli w zgodzie z młodymi końmi. Widziano szczegóły, jak krzywy dosiad, niedostateczne oddanie ręki, odstawione łokcie*), czego dawniej u Polaków nie bywało".

*) Na konkursach warszawskich padały pod adresem niektórych jeźdźców ze strony publiczności słowa: „łokcie przy sobie".

— **W uzupełnieniu wzmianki o stwierdzaniu ciąży** u klaczy podajemy do wiadomości, że autorami metody, polegającej na wykrywaniu hormonów w moczu klaczy źrebnych, są berlińscy lekarze Zondek i Aschheim, którzy od 3 lat stosowali badania w tym kierunku u kobiet. Ponieważ wyniki badań wspomnianych lekarzy zostały w medycynie pozytywnie stwierdzone, przeto sprawą tą zajęli się również i lekarze weterynaryjni. Jakkolwiek techniczna strona rozpoznawania hormonów różni się w weterynarji od metod lekarzy Zondeka i Aschheima, niemniej jednak i na tem polu osiągnięto poważne rezultaty. Obecnie, od roku już, nowo-powstałe laboratorjum przy weterynaryjnej położniczej klinice w Giessen pod kierunkiem dr. prof. Küst, przyjmuje zgłoszenia i wydaje zupełnie pewne orzeczenia co do źrebności zgłoszonych klaczy. W dalszym ciągu prowadzone są badania nad zastosowaniem tej metody także u innych zwierząt hodowlanych jak bydło, nierogacizna, owce, kozy i psy.

SPRAWOZDANIE.

z odbytych wyścigów konnych w Tarnowskich Górach w roku 1930.

Wygrane stajen według właścicieli w sezonie wiosennym.

Suma nagród rozegranych wynosi 52.320 zł., z której to kwoty wygrali:

Imię i nazwisko właściciela	Suma zł.
1. Por. Władysław Zgorzelski	13.040.—
2. Stanisław Bronikowski	8.480.—
3. Ignacy hr. Mielżyński	7.080.—
4. Por. Bolesław Pieczyński	4.260.—
5. Grono Oficerów 8 pułku Strzelców Konnych	2.560.—
6. Leopold Jan baron Kronenberg	2.440.—
7. Por. Xawery Koźmiński	2.080.—
8. Kpt. Jerzy Antropow i Jerzy Sosnowski	1.900.—
9. Pułk. Karol Rómmel	1.400.—
10. 15 pułk Ułanów Poznańskich	1.400.—

STATYSTYKA

wygranych przez konie w sezonie wiosennym 1930 r.
w Tarnowskich Górach od 3 do 13 maja.

a) 4 letnie i starsze.

Nazwa konia	Suma zł.
1. Leśkowa	11.240.—
2. Too Good	3.800.—
3. Mrok	2.300.—
4. Czekolada	2.100.—
5. Edynburg	1.800.—
6. Arlekin	1.800.—
7. Essaul	1.600.—
8. Lotnik	1.500.—
9. Erna	1.400.—
10. Tuhaj Bej	1.300.—
11. Patacca	1.300.—
12. Giaur	1.240.—
13. Demetra	1.180.—
14. Antypka	1.160.—
15. Karrara	1.100.—
16. Danina	1.100.—
17. Westalka	1.100.—
18. Coco	1.080.—
19. Wildgraf	1.020.—
20. Gapeusz	1.000.—
21. Gini	1.000.—

b) 3-letnie:

1. Nelke	1.300.—
2. Bambus	680.—
3. Lama	500.—
4. Będzie Jutro	320.—
5. Bard	180.—

Wykaz jazd.

	Ogółem	I.	II.	III.	0.
1. p. Janusz Stokowski	6	3	3	—	—
2. Kpt. Jerzy Antropow	4	3	1	—	—
3. Kpt. Konstanty Bylczyński	6	1	1	4	—
4. Por. Władysław Bobiński	2	1	—	1	—
5. Por. Bolesław Pieczyński	3	—	2	1	—
6. Por. Jerzy Rościszewski	3	—	1	1	1
a) żokeje:					
1. Stanisław Ziemiański	18	9	4	3	2
2. Adam Tuchołka	1	—	1	—	—
b) jeźdźcy:					
1. Michał Lipowicz	16	7	5	2	2
2. Jan Gajewski	6	3	1	1	1
3. Jan Tobjasz	10	1	3	2	4
c) chłopcy:					
1. Juljan Chomicz	11	3	3	2	3
2. Władysław Sawicki	4	1	1	1	1
3. Władysław Rzyski	1	—	1	—	—

Premje hodowlane.

z sezonu wiosennego wyścigów konnych — Tarnowskie Góry 1930 r.

Suma premji hodowlanych wynosi 4.450 zł., z której to kwoty wygrali:

Nazwisko hodowcy	Suma zł.
1. T. Dachowski	1.124.—
2. L. J. bar. Kronenberg	834.—
3. Ign. hr. Mielżyński	708.—
4. Stadnina Państwowa	304.—
5. E. Grzybowski	198.—
6. A. hr. Potocki	180.—
7. T. ks. Lubomirski	160.—
8. A. i J. Bronikowscy	170.—
9. S. Maryewski	158.—
10. J. hr. Alvensleben-Schönborn	116.—

Sprawozdanie z sezonu wiosennego 1930 r. z odbytych wyścigów w Tarnowskich Górach.

W sezonie wiosennym 1930 r.: dni wyścigowych — 6; wyścigów — 33, w tem: płaskich — 12, z płotami — 10, z przeszkodami — 11. Brało udział koni 70. Startowało koni 118, w tem: w gonitwach płaskich — 52, w płotach — 34, w przeszkodach — 32. Ogólna suma wygranych: 52.320 zł. Premji hodowlanych wypłacono: 4.450 zł.

— Tow Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, Warszawa. Wygrane stajen w I-ym sezonie wiosennym.

	Zł.
B. Szwejcer	54.050
J. Żółkiewski	51.560
Margr. i A. hr. Wielopolscy	32.593
M. Berson	31.940
17 pułk Ułanów	26.720
T. Przyłęcki	25.060
E. Grzybowski	24.360
S. Mroczkowski	23.340
K. hr. Zamoyski i M. Radwan	20.769
M. Róg	16.530
A. Olszowski	15.730
I pułk Ul. Krechowieckich	14.700

	Zł.
K. Dzierzbicki	13.970
M. i T. Babeccy	11.710
H. Cichowski	10.610
B. Peretjatkowicz	10.520
Stajnia „Lubicz"	9.600
L. J. bar. Kronenberg	9.260
19 pułk Ułanów	9.130
10 pułk Ułanów	8.600
L. Dydyński	8.200
9 pułk Strzelców Konnych	8.010
Stajnia „Ktery-Szepietów"	7.880
Z. Wojtowicz	7.190
K. Plisowski	6.360
K. Rómmel	6.330
L. Schwejcer	5.810
H. Strzemiński	5.440
A. hr. Morstin	4,530
I pułk Szwoleżerów	4.510
W. Mirny	4.180
W. Jaśkiewcz	4.140
B. Hessen	3.400
R. Kwiatkowski i Żelazko	3.220
S. Gruszczyński	2.920
K. i S. Enderowie	2.730
Z. Dobiecki	2.640
A. Białkowski	2,620
B. Yellow	2.560
S. Maryewski	2.530
Stajnia K. O. P.	2.010
M. Wąsowski	1.920
A. Gniazdowski	1.920
L. Rüdiger	1.710
H. bar. Maltzan	1.600
J. hr. Alvensleben-Schönborn	1.000
J. Dybowski	800
W. Święcicki	750
C. Baczyński	540
W. Anders	500
W. Daszewski	480
B. Brzeziński	320
K. Różycki	320
J. Stokowski	180
Stajnia „Topór"	180
W. Łuczak	160
T. Sułowski	150
A. Possartowa	150

— Statystyka jazd. Sezon pierwszy wiosenny.

Panowie.

Nazwisko	I	II	III	bez miejsca	razem jazd
1. K. bar. Rómmel	2	2	—	2	6
2. p. A. Tuński	2	—	1	—	3
3. por. Bohdanowicz	1	—	—	—	1

Żokeje.

Nazwisko	I	II	III	bez miejsca	razem jazd
1. Czernuszenko	11	4	3	12	30
2. Magdaliński	10	9	15	20	50
3. Pasternak	10	8	3	9	30
4. Gołowkin	9	13	7	21	50
5. Fomienko	8	8	8	10	34
6. Chatisow	7	11	5	17	40
7. Sakowicz	6	4	3	12	25
8. Górecki	4	7	6	6	23
9. Jagodziński II	4	4	2	4	14
10. Kryśko	3	—	—	2	5
11. Szyszkowski	2	1	3	13	19
12. Dorosz	2	—	—	2	4
13. Amosse	—	—	3	7	10
14. Nowicki	—	—	2	6	8

Jeźdźcy.

Nazwisko	I	II	III	bez miejsca	razem jazd
1. Stasiak	13	13	11	12	49
2. Jednaszewski	6	15	5	20	46
3. Nowicki*)	6	6	10	10	32
4. Klamar III	5	1	2	9	17
5. Michalczyk	3	6	7	20	36
6. Kordacz	3	1	3	7	14
7. Cherubim	1	3	2	1	7
8. Mugaj	1	—	—	4	5
9. Dylik	—	1	—	2	3
10. Nowak	—	—	3	3	6
11. Eljasz	—	—	1	3	4
12. Gruda	—	—	1	1	2
14. Balcer II	—	—	—	2	2
15. Raniewicz M. II	—	—	—	4	4
13. Reiff	—	—	1	—	1

Uwaga: *) jeź. Nowicki wygrał w dniu 27 maja r. b. gonitwę 150 i przeszedł do kategorji żokeji.

Chłopcy stajenni.

Nazwisko	I	II	III	bez miejsca	razem jazd
1. Dylik*)	4	5	4	10	23
2. Klamar III**)	3	4	1	12	20
3. Kończal	3	4	1	3	11
4. Górecki	2	—	3	8	11
5. Janusik	2	—	1	7	10
6. Matuszewski	1	1	—	—	2
7. Gibek	—	1	—	1	2
8. Kozaczuk	—	1	—	1	2
9. Bogobowicz	—	—	2	1	3
10. Błaszczak	—	—	1	3	4
11. Lewiński	—	—	1	3	4
12. Kłoszewski	—	—	—	1	1
13. Ujazd	—	—	—	2	2
14. Kuszneruk	—	—	—	5	5

Uwagi: *) chł. Dylik wygrał w dniu 29 maja r. b. gonitwę 25 i przeszedł do kategorji jeźdźców.

**) chł. Klamar III wygrał w dniu 24 maja r. b. gonitwę 25 i przeszedł do kategorji jeźdźców.

REZULTATY WYŚCIGÓW KONNYCH W ŁUCKU.

Dzień czwarty. Sobota 17 maja.

Deszcz, tor elastyczny.

I. Nagroda 800 zł. Gonitwa płaska gentlemańska. Dystans ok. 2100 mtr.: Herold Grona of. 9 p. Strz. Konnych, j. por. Bohdanowicz — 1, Narzeczona — 2.

Wygrane w 2 m. 22,5 s. o 2 dł.

II. Nagroda 800 zł. Gonitwa z płotami. Dystans ok. 2800 mtr.: Ferezya Z. Rogowskiego, j. chł. Domaszewski — 1, Dziwak — 2, Klarika — 3 .

Wygrane w 3 m. 22,5 s. o 5 dł. — 10 dł.

III. Nagroda 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 2100 mtr.: Floramour płk. Andersa, ż. Kempa — 1, Okrzyk — 2, Nigme — 3, bze miejsca: Harry-Langden.

Wygrane w 2 m. 25 sek. o 4 dł. — 1,5 dł.

IV. Nagroda 600 zł. Gonitwa z płotami. Dystans ok. 2400 mtr.: Naiwny J. Skolimowskiego, j. Radomski — 1, Priam — 2, Sanacja — 3.

Wygrane w 2 m. 38 s. o 5 dł. — b. daleko.

V. Nagroda 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 1600 mtr.: Reduta Cz. Hincza, chł. Szyszko — 1, Rakieta — 2, Markita — 3; bez miejsca: Lord.

Wygrane w 1 m. 46 sek. o 2 dł. — 2 dł.

VI. Nagroda 800 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3200 mtr.. Horpyna K. Niemojowskiego j. por. Bohdanowicz — 1, Holbert — 2, Pikador 3; bez miejsca: Barkarola.

Wygrane w 4 m. 19 sek. o 5 dł. — 15 dł.

Dzień piąty. Niedziela 18 maja.
(ostatni).

Pochmurno, deszcz drobny; tor dobry.

I. Nagroda 700 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3200 mtr.: Irlandka por. Żwana, j. właściciel — 1, Pikador — 2, Holbert — 3; bez miejsca: Mara.

Wygrane w 4 m. 11 sek. o 2 dł. — 4 dł.

II. Nagroda 700 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 2100 mtr.: Et II Wł. Gutowskiego ż. Kempa — 1, Hetman — 2, Genia — 3; bez miejsca: Fetysz i Gejsza.

Wygrane w 2 m. 25 sek. o 7 dł. — 10 dł.

III. Nagroda 600 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2400 mtr.: Klejnot ppłk. Komorowskiego, j. Radomski — 1, Wołynianka — 2.

Wygrane w 3 m. 8 s. o 1 dł.

IV. Nagroda 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 2100 mtr.: Bałamut L. Morzyckiego, j .Szyszko — 1, Gewont II — 2, Marpessa; bez miejsca: Sanacja.

Wygrane w 2 m. 24,5 sek. o 7 dł. — 10 dł.

V. Nagroda 6000 zł. Wielka gonitwa z przeszkodami. Dystans około 4000 mtr.: Iwan II Gr. of. 2 D. A. K., j. por. Stępkowski — 1, Monte-Catini — 2, Magnat — 3.

Wygrane w 5 m. 20 sek. o 1 dł. — b. daleko.

VI. Nagroda 1000 zł. Gonitwa sprzedażna. Dystans około 1600 mtr.: Marmarosz-Sziget por. Tomaszewskiego, chł. Domaszewski — 1, Hegemonja — 2; pozostały na starcie: Hatuna i Peronelle.

Wygrane w 1 m. 47 sek. o 3 dł.

VII. Nagroda 500 zł. Gonitwa z płotami. Dystans ok. 2400 mtr.: Buława rtm. Bierzyńskiego, j. Radomski — 1, Groźny — 2, Koroma — 3.

Wygrane w 3 m. 2 sek. o pół długości — 2 dł.

VIII. Nagroda 400 zł. Gonitwa włościańska. Dystans około 1000 mtr.: 1) Sawczuk Włodzimierz, 2) Chomiak Mojsiej, 3) Korolczuk Haryton.

REZULTATY WYŚCIGÓW KONNYCH W WILNIE.

Dzień czwarty. Wtorek, 27 maja.

Pogoda pochmurna, potem dżdżysto; tor lekki.

I. Nagroda 600 zł. Gonitwa z płotami. Dystans ok. 2800 mtr.: Troja Grona ofic. K. O. P., j. Raniewicz — 1, Irish Bee — 2, Sac-a-Vin B. W. — 3.

Wygrane w 3 m. 34 s. o 2 dł. lekko.

II. Nagroda 900 zł. Gonitwa z płotami. Dystans ok. 3000 mtr.: Bebuś Grona ofic. 27 p. uł., j. Ustinow — 1, Eskapada — 2; bez miejsca: Juljusz.

Wygrane w 3 m. 54 s. o szyję pewnie .

III. Nagroda 900 zł. Gonitwa płaska gentlemańska. Dystans około 2400 mtr.: Jegomość K. i K. Ważyńskich, por. Ważyński — 1, Juljusz — 2, Igor — 3; bez miejsca: Esmeralda.

Wygrane w 2 m. 51 s. o 1 dł. lekko, trzeci o 2 dł.

IV. Nagroda 800 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3200 mtr.: Jemioła II Grona ofic. I-go p. uł. Krechowieckich, por. Małuski — 1, Alba — 2.

Wygrane w 4 m. 16 s. o 2 dł. po walce pewnie.

V. Nagroda 800 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 1600 mtr.: Renata por. Gromnickiego, j. Sulik — 1, Arpad — 2, Galettę — 3, bez miejsca: Pandatarja, Eskorta, Wielmożna.

Wygrane w 1 m. 51 s. o nos — 3-ci o 1 dł.

Dzień piąty. Piątek 23 maja.

Pogoda słoneczna, tor lekki.

I. Nagroda 800 zł. Gonitwa z płotami. Dystans ok. 2800 mtr.: Bakarat rtm. Cierpickiego, j. Ustinow—1, Monitor—2, Japonka—3.

Wygrane w 3 m. 34 s. o 5 dł. lekko — 3-ci o 4 dł.

II. Nagroda 900 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3600 mtr.: Oberek kpt. Rajewicza, por. Małuski, Polish — 2, Boston upadł, nie skończył wyścigu.

III. Nagroda 600 zł. Gonitwa z płotami. Dystans ok. 2400 mtr.: Gizela por. Sołtykiewicza, por. Danienkiewicz — 1, Tim-Tarzan — 2, Jagienka — 3.

Wygrane w 3 m. 40 s. o 2 dł. lekko.

IV. Nagroda 600 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3.000 mtr.: Pan Leon Grona ofic. 27 p. uł., por. Juściński — 1, Wołynianka — 2, Nida — 3.

Wygrane w 3 m. 52 s. o 3 dł. lekko, 3-ci o niesk. ilość dł.

V. Nagroda 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1600 mtr. Georginia Grona of. K. O. P., j. Raniewicz — 1, Alfa II — 2, Hikora — 3; bez miejsca: Grandezza II.

Wygrane w 1 m. 51 s. o 2 dł. w walce, 3-ci o 3 dł.

Nagroda 400 zł. Gonitwa włościańska. Dystans około 1200 mtr. Startowało 9 koni.

Dzień szósty. Niedziela 25 maja.

Pogoda słoneczna, tor lekki.

Konkurs hipiczny parami.

Lepel — Łoskot — 1, Obyta — Legendarny — 2, Renia — Namiot — 3.

I. Nagroda 900 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2800 mtr.: Boston rtm. Cierpickiego, właściciel — 1, Jegomość — 2, Igor — 3; bez miejsca: Rosenfels (nie skończył gonitwy).

Wygrane w 3 m. 30 sek. o 2 dł. lekko — o 1 dł.

II. Nagroda 900 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1600 mtr.: Juljusz Grona ofic. 27 p. uł. — 1, Renata — 2, Galette — 3; bez miejsca: Eskorta.

Wygrane w 1 m. 52 sek. o 1 dł. lekko — o 3 dł.

III. Nagroda 600 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2.400 mtr.: Jagienka W. Daszewskiego — 1, Wielmożna — 2.

Wygrane w 3 m. 8 sek. o 2 dł. lekko.

IV. Nagroda 10.000 zł. i żeton pamiątkowy. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 4800 mtr.: Alba rtm. Antoniewskiego — 1, Jaaz-band — 2, Hrabianka — 3; bez miejsca: Bajeczna, Horodenka, Lapis-Lazuli, Gizi-Langden.

Wygrane w 6 m. 30 sek. o 2 dł. lekko — o 3 dł.

V. Nagroda 800 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 2100 mtr.: Gerez Grona ofic. 27 p. uł., chł. Kondraciak — 1, Betina — 2, Dagobert — 3; bez miejsca: Gryf, Esmeralda, Bałamut, Herburt.

Wygrane w 2 m. 25 sek. o pół dł. w walce — o 1 dł.

REZULTATY WYŚCIGÓW KONNYCH WE LWOWIE.

Dzień drugi. Niedziela, 24 maja.

Pogoda, tor elastyczny.

I. Nagroda 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1600 mtr.: Jasiek W. Czaykowskiej, chł. Augustyniak — 1, Pan Tadeusz — 2, Don Fernando — 3; bez miejsca: Ninetka.

Wygrane w 1 m. 48 s. o 4 dł.; trzeci o 5 dł.

II. Nagroda 1.600 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1800 mtr.: Kassyda R. ks. Sanguszki — 1, Pielgrzymka — 2, Hebe — 3.

Wygrane w 2 m. 41 s. łatwo o 4 dł.; trzeci o 5 dł.

III. Nagroda 1.000 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1600 mtr.: Dziarska J. Strużyńskiego, chł. Augustyniak — 1, Lassie—2, Radlock — 3; bez miejsca: Bona Dea.

Wygrane w 1 m. 44 s. o ½ dł.; trzeci o 4 dł.

IV. Nagroda 2.000 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1600 mtr.: Haszysz St. Państwowego „Janów", j. Balcer — 1, Szeik—2.

Wygrane w 1 m. 57 s. o 10 dł. łatwo.

V. Nagroda 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 1800 mtr.: Jutrzenka II E. Grzybowskiego, j. Olejnik — 1, Narzeczona — 2, Iwonka—3; bez miejsca: Comtesse Peronelle, Malta, Ciocia Müller, Linotte.

Wygrane w 1 m. 57 s. o 2 dł. — III o 3 dł.

VI. Nagroda 800 zł. Gonitwa z płotami. Dystans ok. 2.400 mtr. Imre St. Bronikowskiego, ż. Ziemiański — 1, Priam — 2, Klarika—3, bez miejsca: Haracz, Naiwny (nie skończył gonitwy).

Wygrane w 2 m. 49 s. o 6 dł. — III o 6 dł.

VII. Nagroda 800 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans ok. 3200 mtr.: Iwan II W. Daszewskiego, por. Stępkowski — 1, Caraibe — 2, Jędza — 3; bez miejsca: Zagończyk.

Wygrane w 4 m. 20 s. łatwo o 6 dł. — III o 10 dł.

Dzień trzeci. Wtorek 27 maja.

Pochmurno, tor elastyczny.

I. Nagroda 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 1300 mtr.: Alarm K. hr. Rostworowskiego, j. Macugowski — 1, Rakieta — 2, Marmarosz-Sziget — 3; bez miejsca: Sanacja, Hetman, Dola.

Wygrane w 1 m. 25 sek. o 3 dł. lekko — 5 dł.

II. Nagroda 1600 zł Gonitwa płaska. Dystans ok. 1400 mtr.: Arba R. ks. Sanguszki, ż. Kempa — 1, Pielgrzymka — 2, Majówka — 3.

Wygrane w 1 m. 41 sek. o 2 dł. — 15 dł.

III. Nagroda 1000 zł. Gonitwa z płotami. Dystans ok. 2800 mtr.: Essauł St. Bronikowskiego, ż. Ziemiański — 1, Marpessa — 2, Buława — 3.

Wygrane w 2 m. 28 sek. o 5 dł. lekko — 2 dł.

IV. Nagroda 600 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans ok. 3600 mtr.: Horpyna K. Niemojewskiego, j. Gajewski — 1, Irlandka — 2, Bianka — 3; bez miejsca: Sanacja, Liberty, Nigme, Iluk.

Wygrane w 4 m. 59 s. o 3 dł. lekko — o pół dł. w walce

V. Nagroda 1000 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 1800 mtr.: Mechmet A. Wołk-Łaniewskiego, j. Jagodziński — 1, Szeik — 2, Girlanda — 3.

Wygrane w 2 m. 14½ sek. o 5 dł. lekko — o 4 dł.

VI. Nagroda 500 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 1600 mtr.: Karta E. Grzybowskiego, j. Olejnik — 1, Muchomor — 2, Preciosa — 3; bez miejsca: Okrzyk, Bridegroom.

Wygrane w 1 m. 48½ s. o 3 dł. lekko — o 2 dł.

VII. Nagroda 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 2000 mtr.: Wiking E. Grzybowskiego, j. Olejnik, — 1, Charming — 2, Erna—3; bez miejsca: Ataman, Coquette. Malta i Ebro nie ukończyły gonitwy z powodu upadku jeźdźców.

Wygrane w 2 m. 15 sek. o 3 dł. — o 3 dł.

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— Zahamowanie rozwoju hodowli Clydesdalów w Anglji. Według sprawozdania T-wa hodowli konia Clydesdal'skiego, które istnieje 33-ci r., popyt na tego konia zmniejszył się znacznie ,tak, że w roku 1929 exportowano zagranicę zaledwie 51 koni. Towarzystwo liczy jednak jeszcze dzisiaj 2900 członków, wobec 3900 w roku 1922.

— Na licytacji hunterów w Leicester (Anglja) sprzedano niedawno 37 koni za sumę, wynoszącą w przeliczeniu 147 tysięcy marek niemieckich. Sześć koni majora Pape osiągnęły cenę 37 tysięcy marek.

— Epsom, 3 czerwca.

Woodcote Stakes, 1.332 Ł — 1200 mtr. dla 2 latków.

1. Arthos, og. siwy (Tetratema — Queens Double po Bachelors Double) Major Mc. Calmont, 56¼ kg. ż. H. Beasley.

2. The Nile, kl. gn. (Papyrus — Flux) Sir V. Sassoon, 55 kg ż. S. Donoughe.

3. ogier po Milesius — Clarice, Mr. J. E. Widener, 56¼ kg. ż. J. Childs;

bez miejsca: 4. Ponsardin, 5. Coldstream, 6. Mangosteen, 7 Aliment, 8. Never Mind, 9. John Pritchard, 10. Starweed, 11. President Wilfred.

Wygrane o szyję — łeb. Czas 1:11. Zakady: 4:1, 100:9, 6:1.

— Epsom, 4 czerwca.

DERBY STAKES, 11.825 Ł — 2414 mtr. dla 3-latków.

1. Blenheim, og. sk. gn. (Blandford — Malva po Charles O'Malley) ks. Aga Khan, 57¼ kg., ż. H. Wragg.

2. Iliad, og. kaszt. (Swynford — Pagan Sacrifice) Mr. S. Tatersall, 57¼ kg., ż. R. Jones.

3. Diolite, og. gn. (Diophon — Needle Rock) Sir Hugo Hirst, 57¼ kg., ż. C. Ray,

bez miejsca:: 4. Silver Flare, 5. Trews, 6. Seer, 7. Noble Star, 8. Ballyferis, 9. Dick Swiveller, 10. The Sponger, 11. Rustom Pasha, 12. Grand Salute, 13. Tetragem, 14. Bargany, 15. Sea Rover, 16. The Scout II, 17. Parthenon.

Wygrane o 1 — 2 dł. Czas: 2:38⅗. Zakłady: 18:1,25:1, 11:4. Totalizator: 40,9:2, franc.: 10,6, 10,3, 4,6:2.

Zwycięzcę trenuje R. C. Dawson w Whatcombe. Blenheim urodził się w stadzie lorda Carnarvon, a obecny właściciel ks. Aga Khan nabył go na licytacji, jako roczniaka za 4.100 Ł.

BLENHEIM og. sk.-gn. ur. w 1927 r.	Blandford 3	Swynford 1	John o'Gaunt 3	Isinglass 3	Isonomy 19
					Deadlock 3
				La Fleche	St. Simon 11
					Quiver 3
			Canterbury Pilgrim	Tristan 10	Hermit 5
					Thirft 10
				Pilgrimage	The Earl albo The Palmer 5
					Lady Audley 1
		Blanche	White Eagle 5	Gallinule 19	Isonomy 19
					Moorhen 19
				Merry Gal	Galopin 3
					Mary Seaton 5
			Black Cherry	Bendigo 9	Ben Battle 4
					Harty Girl [illegible]
				Black Duchess	Galliad 13
					Black Corrie 3
	Malva 1	Charles O'Malley 5	Desmond 16	St. Simon 11	Galopin [illegible]
					St. Angela 11
				L'Abbesse de Jouarre	Trappist 1
					Festive 16
			Goody Two Shoes	Isinglass 3	Isononomy 19
					Deadlock 3
				Sandal	Kisber 4
					Shoestring [illegible]
		Wild Arum	Robert le Diable 1	Ayrshire 8	Hampton 10
					Atalanta 8
				Rose Day	Melton [illegible]
					R. of L'nc'ter [illegible]
			Marliacea	Martagon 16	Bend Or 1
					Tiger Lily 16
				Flitters	Galopin [illegible]
					Ierne [illegible]

5 czerwca.

Coronation Cup, 1770 Ł — 2.400 mtr.

1. Plantago, 5 l. og. kaszt. (Phalaris — Scarlet Martagon po Torpoint) Mr. W. M. G. Singer 54¼ kg., ż. C. Ray.

2. Palais Royal, 5 l. og. kaszt. (Brûleur — Puntarenas) M. J. Wittouck, 59¼ kg., ż. W. Scanlon.

3. Athford, 5 l. og. gn. (Blandford — Athasi) Mr. W. Barnett, 59¼ kg., ż. M. Beary;

bez miejsca: 4. Empire Builder, 5. Haste Away, 6. Jugo.

Wygrane o szyję — 1 dł. Czas: 2:39,8. Zakłady: 7:2, 5:2, 9:2.

6 czerwca.

The Oaks Stakes, 9.610 Ł — 2414 mtr. dla 3 letnich klaczy.

1. Rose of England, kl. sk. gn. (Teddy — Perce Neige po Neil Gow) lord Glanely, 57¼ kg., ż. Gordon Richards.

2. Wedding Favour, kl. gn. (Son in Law — Red Rosette) lord Howard de Walden, 57¼ kg., M. Wing.

3. Micmac, kl. gn. (Sansovino — Celiba) lord Beaverbrook 57¼ kg., ż. C. Ray;

bez miejsca: 4. Fair Isle, 5. Parth for Ever, 6. Torchere, 7. Ken Wood, 8. Sally Gray, 9. Finsovino, 10. Guryniad, 11. Sister Clover, 12. Sardana, 13. Tefnut, 14. Bachelora, została na starcie Silver Mount.

Wygrane o 3 d.. — 2 dł. Czas: 2:39. Zakłady: 7:1, 33:1, 33:1.

ROSE OF ENGLAND, kl. sk. gn. ur. w 1927 r.	Teddy 2	Ajax 2	Flying Fox 7	Orme 11
				Vampire 7
			Amie	Clamart 3
				Alice 2
		Rondeau	Bay Ronald 3	Hampton 10
				Black Duchess 3
			Doremi	Bend'Or 1
				Lady Emily 2
	Perce-Neige 3	Neil Gow 1	Marco 3	Barcaldine 23
				Novitiate 3
			Chelandry	Goldfinch 4
				Illuminata 1
		Gallenza	Gallinule 19	Isonomy 19
				Moorhen 19
			Exce'llenza	Haut Brion 1
				Gulbeyaz 3

— **Export koni pełnej krwi z Anglji.** Według artykułu znanego publicysty-hipologa Mr. Lauzun który pomieścił interesujące zestawienie angielskiego exportu w czasopiśmie „Paris-Sport", Anglja sprzedała zagranicę w ciągu 4 lat: 1925, 1926, 1927 i 1928 łącznie 5492 koni pełnej krwi, przedstawiających wartość z górą 200 miljonów franków. W liczbie tej mieści się: 2652 ogiery i 2840 klaczy. W szczegółach export ten przedstawia się następująco:

	og.	kl.
Afryka południowa	185	121
Niemcy	21	29
Ameryka południowa	121	292
Ameryka północna	568	386
Australja	165	183
Austrja	27	19
Belgja	117	102
Canada	104	119
Ceylon	148	91
Danja	66	69
Egipt	57	78
Hiszpanja	43	20
Francja	168	615
Węgry	30	43
Indje	477	285
Włochy	49	102
Japonja	10	19
Nowa Zelandja	76	44
Polska	6	15
Rumunja	2	6
Szwecja i Norwegja	22	14
Inne państwa razem	190	190
RAZEM . .	2652	2840
Ogółem	5492	

Z powyższego zestawienia wynika, jak wysoko stoi export w Anglji i w jakim poważnym stopniu hodowla pełnej krwi wpływa na rozwój bogactwa narodowego Wielkiej Brytanji.

WŁOCHY.

— **Rzym, 29 maja.**

Omnium, 150.000 lirów — 2400 mtr.

1. Cavaliere d'Arpino, 4 l. og. gn. (Havresac II — Chuette po Cicero) Sign. F. Tesio, 60½ kg., ż. F. Regoli.

2. Moltrasio, 5 l. og. gn. (po Havresac II) Sign. G. de Montel, 62½ kg., ż. P. Caprioli.

3. Giulo Cesare, 6 l. og. gn. (po Amyntas) Comm. D. Centurini, 62½ kg., ż. L. Varga;

bez miejsca: 4. Bombardiere, 5. Mino d'Arezzo, 6. Rina.

Wygrane o 3 — 2½ — 2 dł. Czas: 2:35.

Tot.: 16, 15, 22:10.

— **Medjolan**, 1 czerwca. t

Gran Premio d'Italia, 250.000 lirów — 2.400 mtr. dla trzylatków.

1. Sciacca, kl. gn. (Michelangelo-Suna po Havresac II) Sign. G. de Montel, 56 kg., ż. E. Camici.

2. Gerard, og. gn. (Michelangelo — Giottina) Sign. F. Tesio, 58 kg., ż. V. Lamberti.

3. Ostiglia, kl. gn. (Havresac II — Olba) Sign. G. de Montel, 56 kg. ż. P. Caprioli;

bez miejsca: 4. Filarete, 5. Voltiano, dalej: Emanuele Filiberto, Manganello, Fantasio, Niceas, Robertino.

Wygrane o ½—¾—2 dł. Czas: 2:35.

Tot.: 24, 49, 17, 14:10.

FRANCJA.

— **Rozwój hodowli kłusaków we Francji.** Wielkie francuskie T-wo kłusackich wyścigów, przeważnie odbywających się w Vincennes, powiększyło sumę nagród pieniężnych w r. b. o 400 tysięcy franków.

BELGJA.

— **Bruksella**, 25 maja.

DERBY BELGE, 100.000 fr. — 2400 mtr. dla trzylatków.

1. Jaunoir, og. gn. (Pantzartt — Jumelle po Saint Just) Mons. G. Nauwalaert, 57 kg., ż. Ed. Ellis.

2. Lupin, og. kary (Great Sport — Lugano) M. F. Van Bree, 57 kg., ż. G. Moyau

3. Fox, og. gn. (Martini — La Nevada) tegoż, 57 kg., ż. S. Haepy.

bez miejsca: 4. Butterfly, 5. Max Hals, 6. Mesange, dalej: Jean Mouton, Bergeronnette, Harlem.

Wygrane o 2 — ½ dł. — łeb.

AUSTRJA.

— **Wiedeń**, 25 maja.

Wiener Stutenpreis (Oaks austrjacki) 26.000 szylingów — 2400 mtr. dla 3-letnich klaczy.

1. Claire, kl. gn. (Pazman — Clara), ks. Festetics, 57 kg., ż. V. Esch.

2. Hajnal, kl. gn. (Rascal — Hegyes) Ak. Horvat, 57 kg., ż. Csuta.

3. Pretty Molly, kl. sk. gn. (Silvern — Mollusca) Dr. Arn. Segal, 57 kg., ż. Schejbal;

bez miejsca: Alpine, Safari, Dashing Girl.

Wygrane o 4 — 2½ dł. Czas: 2:38.

Tot. 14, 11, 13:10.

CLAIRE kl. gn. ur. w 1927 r. u ks. T. Festetics.	Pazman 22	Pardon 1	Morgan 5	Springfield 12
				Morgiana 5
			Petroleuse	Peter 9
				Red Flag 1
		Patrie	Gaga 1	Galopin 3
				Red Hot 1
			Patience	Bona Vista 4
				Podagra 22
	Clara	Robert le Diable 1	Ayrshire 8	Hampton 10
				Atalanta 8
			Rose Bay	Melton 8
				Rose of Lancaster 11
		Columbian	St. Simon 11	Galopin 3
				St. Angela 11
			Ismay	Isonomy 19
				St. Alvere 9

— **Wiedeń**, 29 maja.

Preis der Fremdenverkehrskommission der Bundesländer Wien und Niederösterreich (dawniej Grosser Modepreis) 32.000 szylingów — 2.000 mtr.

1. Traumer, płn., og. kaszt. (The Story — Dream Girl) ks. Ant. Esterhazy, 59½ kg., ż. St. Takacs.

2* Beaupreau, 4 l., og. gn. (po Pazman) stajni Lesvar, 64 kg., ż. Balog.

2* Nestor, 3 l. og. gn. (po Dagor) Dr. Alf. Rothschild, 49 kg., ż. L. Szabo.

bez miejsca: Hejja, Perle, Buzogany, Rajna, Nordwind, Warhaft, Obrist.

Wygrane o 3½ dł. — łeb w łeb — 3½ dł. Czas: 2:10.

Tot.: 138, 44, 27, 28:10.

RUMUNJA.

— **DERBY RUMUŃSKIE** rozegrano dnia 25 maja w Bukareszcie; zwyciężył 3 l. og. Coquin (Favada — Code) p. J. Schlesingera, pod. żokejem Hofbauer'em, bijąc o 3 dł. Dor Pribeag i Ou de Paste, 8 koni biegało. Favara, ojciec zwycięzcy jest synem Pommern i Favorita i został z Anglji importowany.

IRLANDJA.

— **Curragh**, 28 maja.

Irish 2.000 Guineas, 1850 Ł — 1600 mtr. dla trzylatków.

1. Glannarg, og. siwy (Argosy — Glannagalt) Mr. P. Fitzgerald, 57¼ kg., ż. E. Quirke.

2. Rock Star, og. gn. (po Sherwood Starr) Sir M. Wilson, 57¼ kg. M. Wing.

3. Freighter, og. gn. (po Argosy) Mrs. B. W. Webster, 57¼ kg., ż. T. Burns;

bez miejsca: Athnus, Strongbow, Irish Times, Spring Double, Inniskeen, Black Admiral, Overall.

Wygrane o szyję — 1 dł. Czas: 1:41.

Zakłady: 4:1, 5:1, 8:1.

NIEMCY.

— **Wzrost Wyścigów w Niemczech.** Według kalendarza wyścigowego, w roku 1929 rozegrano nagród na torach niemieckich za sumę ogółem 9½ miljona marek. Wyścigi odbyły się na 73 torach (44 w r. 1928) i obejmowały 377 dni. Premje hodowlane wyniosły 750 tysięcy marek.

— **Jarmark na ogiery wschodnio-pruskie** odbędzie się w dniach 30 czerwca i 1 lipca w Insterburgu. Przewidywany jest napływ około 90 ogierów reproduktorów. Pierwszego dnia będzie zakupywać pruski zarząd stadnin państwowych, a dopiero dnia drugiego nastąpi sprzedaż bez ograniczenia. Spodziewane jest przybycie dużej ilości nabywców, poszukujących tej cennej krwi dla ulepszania hodowli.

— **Zwycięstwo berlińskiej amazonki na wyścigach.** Płeć piękna nie na żarty zdobywa sobie miejsce w sporcie konnym, konkurując poważnie nawet z zawodowymi jeźdźcami. Ostatnio panna Sauermann w biegu przeszkodowym na torze (klasa B) we Freisingen w Bawarji wygrała gonitwę od 7 jeźdźców żokiejów.

— **Wielka wystawa koni w Akwisgranie w r. b.** (patrz Nr. 12 „Jeźdźca i Hodowcy"), zakrojona na światową stopę, przyciągnie liczne rzesze kupujących i sportsmanów, wobec czego zarząd czyni przygotowania dla pomieszczenia przybywających gości i ogłasza, że przyjmuje zamówienia na kwatery pod adresem: Biuro kwaterunkowe wystawy koni w Aachen. (Wohnungsnachweis Stadtisches Verkersamt Aachen, tel. 242-21).

SZWECJA.

— **Szwedzki sport wyścigowy.** W r. 1929 rozegrano na 4 torach w Szwecji podczas 34 dni wyścigowych galopowych sumę 1870 tysięcy koron, jako nagrody pieniężne. Obrót totalizatora wyniósł 8049 tysięcy koron. Większe rezultaty dały wyścigi kłusackie mianowicie 13 towarzystw wyścigów kłusaków rozegrało sumę z górą 6137 tysięcy koron podczas 82 dni meetingowych.

CHILE.

— **Najmniejszym torem wyścigowym,** jak podaje „Le Jockey", jest tor w miejscowości Randella na Ceylonie, liczy 800 metrów.

AMERYKA.

— **Imponujący plan rozbudowy sportu konnego „par-force" w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.**

W kołach sportowych U. S. A. powstało stowarzyszenie pod nazwą „Southern Gvasslands Hunt and Racing Foundation", które zebrało kapitał w sumie 3 miljonów dolarów dla przeprowadzenia swoich celów i rozwoju jazdy par force. Pod miastem Gallatin, w miejscowości Sumner County w stanie Tennessee towarzystwo to wydzierżawiło teren na przestrzeni około 28 tysięcy kwadratowych amerykańskich mil, aby na nim urządzić idealne warunki jazdy polowej. Klimat stanu Tennessee jest nadzwyczaj dziwny, łagodnie ciepły, z krótkotrwałą zimą. W projektach przewiduje się budowa wielkiego hotelu dla przyjezdnych uczestników. Na terenie zaprowadzone będzie gospodarstwo rolno-hodowlane dla wyzyskania kolosalnych przestrzeni pastwiskowych. Usunięte mają być wszel-

kie zagrodzenia z drutów oraz wysokie płoty, które zastąpione będą niższemi żywopłotami, ściankami z muru, z kamieni, ziemi i t. p., które stanowić będą przeszkody, możliwe do skakania dla każdego wierzchowego konia. Ma być utrzymywane 50 sfor gończych. Polowania mają się odbywać 3 razy tygodniowo w czasie od września do kwietnia. Możliwe jest zapraszanie do udziału w polowaniach także ekip zagranicznych. Do Stowarzyszenia przystąpiło 300 sportsmanów którzy poza swym udziałem wzięli na siebie obowiązek werbowania nowych członków. Nad całością czuwa komitet, składający się z członków większych towarzystw sportowo-hodowlanych Ameryki Północnej.

Nie ulega wątpliwości, że powstanie wspomnianego wielkiego Stowarzyszenia mającego na celu rozwój jazdy konnej, — stoi w ścisłym związku z przygotowaniem się Ameryki do światowej Olimpjady w r. 1932 w Los Angeles, co państwa europejskie, zamierzające wysłać swe ekipy na olimpjadę do Ameryki, powinny wziąć pod uwagę.

— **Pulmanowskie wagony dla transportu koni** wybudowało T-wo kolejowe Północno-Zachodnie w Ameryce. Wagony te służą do szybkiego przesyłania koni wyścigowych na wielkich amerykańskich przestrzeniach. Zbudowane są one całkowicie ze stali, posiadają nowoczesne urządzenia stajenne, dopływ świeżej wody, zimnej i gorącej, elektryczne oświetlenie, po 28 okien, wentylację tak urządzoną, że przy świeżem powietrzu wyłączone są przeciągi i przeziębienia, i t. p.

SOWIETY.

— **Z Rosji Sowieckiej. Sprawa toru Moskiewskiego.**

W związku z koniecznością odstąpienia 8 hektarów ziemi, należącej do toru moskiewskiego, na rozbudowę przechodzącej tamtędy linji kolejowej, powstał w Moskwie projekt połączenia torów: kłusackiego z wyścigowym płaskim i przeszkodowym. Celem omówienia tej sprawy, zwołane zostało na dzień 27 maja r. b. zebranie na trybunach toru kłusackiego „Centralnoj Proizwodstwiennoj Gruppy" Zarządu Stad Państwowych. Na zebraniu tem odczytane miały być projekty inżynierów Brazburga i Niekrasowa o rekonstrukcji torów i wypracowaniu nowego toru kłusackiego.

Sownarkom wyasygnował na przebudowę półtora miljona rubli.

— **Budiennyj — redaktorem.**

Redaktorem odpowiedzialnym sowieckiego czasopisma fachowego „Koniewodstwo i konnozawodstwo" został słynny dowódca czerwonej kawalerji Siemion Budiennyj. Zastępcą jego jest Dyrektor Głównego Zarządu Stadnin Państwowych A. Iluszin. Budiennyj dał już do pisma dwa artykuły swego pióra, poświęcone ogólnem zagadnieniom hodowlanem państwa sowieckiego.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Chantilly**, 8 czerwca.

Prix de Diane, 200.000 fr. — 2.100 mtr. dla 3-letnich klaczy.

1. Commanderie, kl. siwa (Belfonds — Corset) Ed. Henri, 58 kg., ż. F. Herve.

2. Rose The, kl. (Clarissimus — Rosee) Mlle J. Azemar, 58 kg., ż. H. Wragg.

3. La Savoyarde, kl. (Filibert de Savoie — La Baladeuse), Robert Lazard, 58 kg., ż. R. Brethes.

bez miejsca: 4. Fata Morgana, 5. Katrine, 6. La Voulzie, dalej: Pro Patria, Isola Madre, Damaya, Diademe, Agua de Oro, Joan of Navarre, Preteuse, Merveille Aude, Honey, Sweet, Rose, Rouge, Cocodette, Eubee, Phocea, Carinosa II.

Wygrane o $^3/_4$ — 1— 1½ dł. Czas: 2.14,4.

Tot.: 74, 20, 39, 15:10.

COMMANDERIE kl. siwa ur. w 1927 r w stadzie p. C. Alphen Salvador	Belfonds 5	Isard II 1	Le Samaritain 2	Le Sancy	4
				Clementine	2
			Irish Idyll	Kilwarlin	9
				Flitters	1
		La Buire	Penth 8	War Dance	1
				Primrose Dame	8
			Larh	Enthusiast	27
				Larkfield	3
	Gorset	Corcyra 6	Polymelus 3	Cyllene	9
				Maid Marian	3
			Pearmain	Persimmon	7
				Menemoosha	6
		Ours	Count Shomberg 19	Anghrim	24
				Clonavarn	19
			Rose Ronald	Bay Ronald	3
				Wild Rose	1

Prix Hedouville, 50.000 fr. — 2000 mtr.

1. Mysarch, 4 l. og. (Monarch — Mysinale) Marq. de Llano, 63 kg., ż. A. Rabbe.

2. Argonaute, 4 l. og. (po Helion) Mortimer Schiff, 63 kg., ż. C. H. Semblat.

3. Quillan, 4 l. og. (po Ksar) M. P. Moulines, 63 kg., ż. M. Allemand;

bez miejsca: 4. Arbaletrier, 5. Vatout.

Wygrane o $^3/_4$ — 1½ dł. — szyja. Czas: 2:11,6.

Tot.: 28, 17, 35:10.

— **Berlin-Hoppegarten**, 9 czerwca.

Union Rennen, Nagr. hon. i 34.000 Rm. — 2200 mtr. dla trzylatków.

1. Alba, og. gn. (Wallenstein — Arabis) bar. S. A. von Oppenheim, 56 kg., ż. Munro.

2. Ladro, og. gn. (Graf Ferry — Ladylove) A. i C. von Weinberg, 56 kg. ż. O. Schmidt.

3. Brutus, og. gn. (Abgott — Bittschrift) O. Bluemenfeld i R. Samson, 56 kg., ż. Grabsch;

bez miejsca: 4. Aulos, 5. Putz, 6. Monsalvat, 7. Adebar.

Wygrane o 2 — 6 — 4 dł. Czas: 2:18,5.

Tot.: 29, 11, 10, 16:1.

Saint Cloud, 9 czerwca.

Grand Prix du Printemps, 150.000 fr. — 2400 mtr.

1. Delate, 3 l. og. (Checkmate — Deilliam) Guy L. de Mola, 46½ kg., ż. L. Robson.

2. Bara, 4 l. og. (Ramus — Zariba) Marcel Boussae, 54 kg. ż. F. Keogh.

3. Le Vin Chaud, 3 l. og. (Chateau Lafitte — La Puree) J. E. Widener, 46½ kg., ż. W. Cureton;

bez miejsca: 4. Meleze, 5. Willibar, 6. Priemier Empire, dalej: Saint Coretin, Stick, Petit Paris, Abbot's River.

Wygrane o ½ — 2 — 1½ dł. Czas: 67, 30, 51, 75:10.

— **Wiedeń**, 9 czerwca.

Grosser Preis von Oessterreich, 128.000 szylingów — 2400 mtr.

1. Graf Isolani, 4 l. og. gn. (Graf Ferry — Isabella) M. J. Oppenheimer, 61½ kg., ż. H. Blume.

2. Nestor, 3 l. og. gn. (Dagor — Amnestie) bar. Alf. Rotschild, 47 kg. ż. Csuta.

3. Ibikus, 5 l. og. kaszt. (Balbinus — Iska) hr. Dion Wenckheim, 63½ kg., ż. Schejbal,

bez miejsca: 4. Nordwind, dalej Wahrhaft, Baupréau.

Wygrane o 2—$1^3/_4$—2 dł Czas: 2:34,6. Tot.: 14, 11, 12.10.

— **Praga**, 8 czerwca.

DERBY CZECHOSŁOWACKIE, 135.000 K. č. — 2400 mtr. dla 3-latków.

1. Phönix, og. kaszt. (Pazman — Ximenia) Osw. Schiller, 57 kg., ż. Szilagyi.

2* Liebling, og. og. (Dagor albo Ossian — Lilike) Mr. Kurt, 57 kg., ż. G. Janek.

2* Samson, og. gn. (Simson — Rag time) stajni And... 57 kg., ż. Grabsch,

bez miejsca: 4. Orbist, 5. Baltimore, dalej Oream, Irena, Arc...

Wygrane o 1½ dł.—łeb w łeb—2 dł. Czas: 2 : 36,4 Tot. 33, 24, 22, 21 : 20.

REZULTATY, WARSZAWA.

Dzień dziewiętnasty, czwartek 5 czerwca.

Pogoda słoneczna tor lekki.

127. **Nagroda 1.600 zł.** dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 2100 mtr**

(109) Awiata, kl. kaszt. L. Schwejcera, po Balthazar i Aurea, hod. B. Ziętarskiego, l. 4, 55 kg. j. Kordacz — 1

(114) Hermes — 2, (99) Tamerlan — 3; bez miejsca. Baletniczka. Wycofane: Domator.

Wygrane w 2 m. 18½ s. (6½—32—33—35) o dł. pewnie.

Tot. poj.: 52 zł., fr. 18 i 14 zł.

128. **Nagroda 1.800 zł.** dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 1600 mtr.**

(118) Moja Miła, kl. kaszt. Grona ofic. 1-go p. Szwoleżerów, po Oszczep i Kobra, hod. A. Ostoia-Ostaszewskiej, l. 4, 55 kg. j. Stasiak — 1

(104) Dzika II — 2, (112) Estramadura — 3; bez miejsca: Samum, Gereza, Czataldża, Ostatnia Siekierzyńska, Jaszczur i Farandola. Wycofane: Fama II.

Wygrane w 1 m. 41½ s. (6½—31—32—32) o dł. łatwo.

Tot. poj.: 81 zł., fran. 20, 28 i 22 zł.

129. **Nagroda 4.000 zł.** dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 1600 mtr.**

(73) Colonel, og. gn. Grona ofic. 9 p. Strz. Konnych, po Fils du Vent i Cytis, hod. J. hr. Alvensleben- Schönborn, l. 6, 62 kg. ż. Gołowkin — 1

(108) Dobra Wróżka — 2, (33) Dick — 3; bez miejsca: Douceur de Vivre.

Wygrane w 1 m. 19½ s. (17½—30½—31½) o 2 dł. łatwo.

Tot. poj.: 15 zł., franc. 14 i 22 zł.

130. **Nagroda 1600 zł.** dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 1600 mtr.**

(92) Korynna, kl. gn. E. Grzybowskiego, po As-des-As i Patty, hod. wł., l. 3, 56 kg. ż. Gołowkin — 1

(107) Diane de Poitiers — 2, (105) Gwiazda — 3; bez miejsca: Itaka, Dama, Locarno, Belle Aneri, Ghicka, Falsetta, Brestovan i Pythia. Wycofane: Granada.

Wygrane w 1 m. 43 s. (7—30½—32—33½) o 1½ dł. pewnie.

,Tot. poj.: 91 zł., fr. 27, 16 i 40 zł.

131. **Nagroda 2.500 zł.** dla 3 og. i kl. **Dystans około 2100 mtr.**

(—) Gran Chuckle, og. gn. T. Przyłęckiego, po Wily Attorney i Chuckle, hod. A. i J. Bronikowskich, l. 3, 5 kg. j. Stasiak 1

(86) Bimbus — 2, (86) Ben Hur — 3; bez miejsca: Impas II, Iłbit, Kamionka i Bacarat.

Wygrane w 2 m. 15 sek. (6—32½—31½—32½—32½) o 1½ dł.

Tot. poj.: 46 zł., fr. 13, 13 i 14 zł.

132. **Nagroda Sprzedażna 4.000 zł.** dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 1600 mtr.**

(54) Floryda kl. gn. S. Mroczkowskiego, po King's Idler i Flora, hod. F. Wężyka, l. 3, 54 kg. ż. Chatisow — 1

(68) Krasnoludka — 2, (111) Prunus — 3; bez miejsca: Nil, Fanfara III, Geneza, Mała Rybka i Manita.

Wygrana w 1 m. 43 sek. (6½—30—32½—34) o 2 dł. pewnie.

Tot. poj.: 30 zł., fr. 14, 16 i 21 zł.

133. **Nagroda 2.100 zł.** dla 4 l. i st. og. ki. **Dystans 2100 mtr.**

(110) Hermosa, kł. gn. Grona ofic. 10 p. Ul. po Albula i Hajadon, h. J. hr. Alvensleben-Schönborn, l. 5, 57 kg. ż. Magdaliński—1

(90) Harpagon — 2, Hora — 3; bez miejsca: Fenomen, Ponteba, Tercyna i Wulkan. Wycofane: Filut i Faustine II.

Wygrane w 2 m. 15½ s. (½—32½—32—33—31½) o szyję w walce.

Tot. poj.: 51 zł., fr. 18, 27 i 17 zł.

Dzień dwudziesty, sobota, 7 czerwca

Pogoda upalna, tor lekki.

134. **Nagroda 2.100 zł.** dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 2100 mtr**

(121) Hegira, kl. c. gn. L. J. bar. Kronenberga, po Ballyheron i Bourgogne, hod. H. ks. Lubomirskiego, l. 3, 56 kg. ż. Sakowicz 1

Wygrane w 3 m. 21 s. dowolnie. (Walk-over).

135. **Nagroda 1800 zł.** dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 1600 mtr.**

(98) Bachmat, og. gn. L. J. bar. Kronenberga, po Harrier i Karabela, hod w., l. 3, 56 kg. ż. **Sakowicz** 1

(95) Awiator — 2.

Wygrane w 1 m. 42 s. (7—33—31—31½), o szyję , w walce.

Tot. poj. 34 zł.

136. **Nagroda 1.500 zł. Płoty** dla 4 l. i st. koni. **Dystans około 2400 mtr.**

(112) Fijołek, og .gn. J. Stokowskiego, po Coriolanus i Rozga, hod. H. Cichowskeigo, l. 4, 72 kg. chł. Kończal 1

(114) Grangarda—2, (—) Frasquita — 3; bez miejsca: Biały Murzyn (jeździec spadł).

Wygrane w 2 m. 51 s. (29—35—35½—36—35½) o 2 dł. po walce.

Tot. poj. 33 z.; fr. 16 zł. i 16 zł.

137. **Nagroda 2.100 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl. **Dystans około 1300 mtr.**

(59) Tout en Haut, og. c. kaszt. T. Przyłęckiego, po Cannobie i Tillie Vallie, zagr. fr., l. 5, 61 kg. j. Stasiak

(118) Latawiec — 2, (86) Grzybek Pierwszy 3.

Wygrane w 1 m. 20 s. (18½—30—31½) o szyję w walce.

Tot. poj 14 zł.

138. Nagroda 2.500 zł. Hcp. dla 3 l. i st. og. i kl. **Dystans około 1600 mtr.**

(103) Allier, og. gn. W. Andersa, po Arak i Alpha, hod. M. Bersona, l. 6, 61½ kg. ż. Magdaliński 1

(124) Armagnac — 2, (98) Puck — 3.

Wygrane w 1 m. 41½ s. (7—32—31½) o dł. w walce.

Tot. poj. 28 zł.

139. Nagroda 1.600 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 1600 mtr.**

(109) Dudlie, kl. sk. gn. Grona oficerów 19 pułku Ułanów, po Hollistier i Camete, zagr. fr., l. 4, 56 kg. ż. Sakowicz — 1*

(112) Effigie Royale, kl. kaszt. L. Schwejcera, po Prince Chimay i Pile ou Face, zagr. fr., l. 5, 55 kg. j. Kordacz — 1*

(93) Czaruś — 3, (82) Fantomas — 4.

Wygrane w 1 m. 41 s. (7—30½—31½—32) łeb w łeb w walce.

Tot. poj. za Effigie 12 zł., fr. 12.; tot. poj. za Dudlie 13 zł., fr. 13 zł.

140. Nagroda 1.600 zł. dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 2100 mtr.**

(113) Roma II, kl. kaszt. S. Mroczkowskiego, po Oszczep i Renia, hod. A. Karskiego, l. 3, 56 kg. ż. Chatisow 1

(119) Dalia — 2, (122) Harriman — 3; bez miejsca: Kuwera.

Wygrane w 2 m. 17½ s. (6½—31½—32—33—34½) o długość wysyłana.

Tot. poj. 22 zł., fr. 13 zł. i 21 zł.

Dzień dwudziesty pierwszy, niedziela, 8 czerwca.

Pogoda słoneczna, tor lekki.

141. Nagroda 1.600 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. **Dystans około 1300 mtr.**

(66) Dzida, kl. c. gn. K. Dzierzbickeigo, po King's Idler i Belja, hod. wł., l. 4, 59 kg. j. Klamar 1

(122) Elf — 2, (109) Konsultantka — 3; bez miejsca: Burza i Ilschen. Wycofane: Jastarnia.

Wygrane w 1 m. 22 sek. (18½—31—32½), o dł. wysyłana.

Tot. poj.: 15 zł. fr. 11 i 15 zł.

142. Nagroda 2.100 zł. dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 2100 mtr.**

(125) Mah Yongg, og. kaszt. B. Hessena po San Gennaro lub Harsona i Mennin Gate, hod. R. Czaykowskiego, l. 5, 59 kg. ż. Gołowkin — 1

(125) Valibal — 2, (74) Neva — 3; bez miejsca: Guzohan. Wycofane: Gran, Paroman, Alembik.

Wygrane w 2 m. 15 s. (7—32—32—32—32) o 1 dł. łatwo.

Tot. poj.: 51 zł., fr. 22 i 32 zł.

143. Nagroda 7.000 zł. dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 2400 mtr.**

(87) Grom II og. c. gn. S. Mroczkowskiego, po Oszczep i Gioconda, w. pół krwi, l. 3, 58 kg. ż. Chatisow — 1

(87) Grzela — 2, (64) Ironja — 3; bez miejsca: Bizun.

Wygrane w 2 m. 40 sek. (30—33—32—33—32) o 2 dł. łatwo.

Tot. poj.: 14 zł., fr. 12 i 13 zł.

144. Nagroda 2500 zł. dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 2100 mtr.**

(86) Głuszec, og. gn. S. Mroczkowskiego, po Madjar i Frosted Ice, hod. A. ks. Czartoryskiego, l. 3, 58 kg. ż. Chatisow — 1

(96) Skiron — 2, (100) Konsul — 3; bez miejsca: Derkacz. Wycofane: De Kobra, Dam i Bizun.

Wygrane w 2 m. 16 s. (7½—34—31½—31—32) o krótki łeb, w walce.

Tot. poj.: 31 zł., fr. 13 i 12 zł.

145. Nagroda Hcp. Krasne 10.000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 2200 mtr.**

(102) Arrow, kl. kaszt. Margr. i hr. A. Wielopolskich, po Manton i Zeyneb, hod. wł., l. 4, 56½ kg. ż. Fomienko — 1

(89) Bohun II — 2, (89) Jaszczur II — 3; bez miejsca: Cyklon II, Alembik, Paroman, Gran, Faustine II, Already, Oleś. Wycofane: Florimond i Ghazi.

Wygrane w 2 m. 23 s. (14½—31½—33—32—32) o ¾ dług. pewnie.

Tot. poj.: 31 zł., fr. 18 zł., 42 i 33 zł.

146. Nagroda 1800 zł. Hcp. dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 2100 mtr.**

(125) Czart, og. c. gn. Grona ofic. I płk. Ul. Krech., po Arak i Antinea, hod. M. Bersona, l. 4, 55½ kg. ż. Fomienko — 1

(123) Tabu II — 2, (112) Mag —3; bez miejsca: Chevalier, Wulkan, Hurysa i Resonnance. Wycofane: Murman i Maur.

Wygrane w 2 m. 15 s. (6½—31—31½—32½—33½) o 2 dł. p.

Tot. poj.: 116 zł., fr. 27, 21 i 17 zł.

147. Nagroda 1.800 zł. Hcp. dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 2100 mtr.**

(130) Locarno, og. kaszt. M. Butkiewicza, po Harsona i Lavenda, hod. R. Czaykowskiego, l. 3, 51½ kg. j. Kordacz — 1

(121) Piruet — 2, (122) Gizela — 3; bez miejsca: Dyana. Wycofane: Bilitis II.

Wygrane w 2 m. 16 s. (7½—32½—32—32—32) o dł., w walce.

Tot. poj.: 81 zł., fr. 27 i 20 zł.

Dzień dwudziesty drugi, poniedziałek, 9 czerwca.

Pogoda słoneczna, tor lekki.

148. Nagroda 1800 zł. dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 1300 mtr.**

(111) Blue Boy, og. c. gn. K. Dzierzbickiego, po Manton i Dźwina II, hod. W. Iłłakowicza, l. 3, 57 kg. j. Klamar — 1

(116) Intrygant — 2, (121) Indian — 3; bez miejsca: Sandomierzanka II i Fanfara III. Wycofane: Marta II, Branka II i Jastarnia.

Wygrane w 1 m. 22 s. (18—30—34), o 4 dł., b. łatwo.

Tot. poj.: 18 zł., fr. 13 i 14 zł.

149. Nagroda 1.600 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 2100 mtr.**

(112) Zbir, og. kaszt. L. J. bar. Kronenberga, po Ballyheron i Maleńka, hod. wł., l. 5, 59 kg. ż. Sakowicz — 1

(84) Goniec — 2, (123) Harda — 3; bez miejsca: Fama II. Wycofane: Domator, Gorot, Dudlie, Effigie Royale i Florida II.

Wygrane w 2 m. 17½ s. (6—31—32½—33—34) o 2½ dł. po walce. pewnie.

Tot. poj.: 24 zł., fr. 15 i 16 zł.

150. Nagroda 7.000 zł. Płoty, Hcp. dla 4 l. i st. koni. **Dystans około 3200 mtr.**

(106) Dziryt, og. sk.-gn. K. Römmla, po Bob i Belgja, hod. K. Dzierzbickiego, płn., 73 kg. właściciel — 1

(120) Con Amore — 2, (120) Flibustier — 3; bez miejsca: Pan Prezes i Kinmal. Wycofane: Promyczek.

Wygrane w 3 m. 45 s. 1 m. 23 s.—35—34—36—37) o 1½ dł.,

Tot. poj.: 21 zł., fr. 35 i 33 zł.

151. Nagroda 1.800 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. **Dystans około 1600 mtr.**

(103) Gasparone og. gn. S. Mroczkowskiego, po Manton i Rosamunda, hod. St. Państwowego, l. 5, 58 kg. ż. Chatisow — 1

(125) Dzik — 2. Wycofane: Resonnance, Maur, Dzika II, Chevalier, Czart i Mah Yongg.

Wygrane w 1 m. 40½ s. (7—30—31—32½) o 1½ dł. wysyłany. Tot. poj.: 14 zł.

152. Nagroda 4.000 zł. dla 3 l. og. i kl. Dystans około 1600 mtr

(120) Dick, og. c. gn. Grona oficerów I pułku Uł. Krechowieckich, po Arak i Platiña, hod. M. Bersona, l. 3, 56 kg. ż. Fomienko 1

(129) Dobra Wróżka — 2, (44) Iwa — 3, (116) Lalita Liana—3; bez miejsca: Globtrotter. Wycofane: Dam i Dr. Oskar .

Wygrane w 1 m. 41 s. (6½—30—31½—33), o 3 dł. b. łatwo. Tot. poj. 22 zł., fr. 18 zł. i 18 zł.

153. Nagroda 1.600 zł. dla 3 l. og. i kl. Dystans około 1600 mtr.

(107) Białozór B. W. og. kaszt. B. Yellow, po Manton i Topola, hod. B. Wydżgi, l. 3, 58 kg. z. Pasternak 1

(101) Gazella — 2, (11) Burłaj — 3; bez miejsca: Jastar... i Hektor. Wycofane: Dyana, Ilschen, Basia II i De Kobra

Wygrane w 1 m. 43 s. (7—31—32—33) o 3 dł., wysyłany

Tot .poj. 59 zł., fr. 32 zł. i 43 zł .

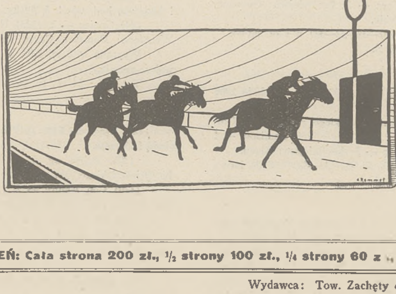
154. Nagroda 2.100 zł. Hcp. dla 3 l. og. i kl. Dystans około 2100 mtr.

(113) Dam, og. kaszt. K. Dzierzbickiego, po Schlingel i ...diation, hod. wł., l. 3, 54 kg. j. Klama...

(131) Ilbit — 2, (131) Kamionka — 3. Wycofane: Drzazga, Hegira i Indjan.

Wygrane w 2 m. 16 s. (7—32—31—32—34), o szyję w walce

Tot. poj. 20 zł.



CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 z., ⅛ strony 35 zł.

Redaktor: M. RADWAN. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.